Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P R

Rok XI
Nr. 197

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa,
piątek 10 lipca 1936 r.

NASZE ABC

Dziś i jutro

Cały kraj żyje w oczekiwaniu. Czego? Czeka na zmiany.

Mówi się o nich i pisze różne rzeczy, chociaż nikt nic pewnego nie wie — ani na czem mają polegać, ani w jakim iść kierunku, ani wreszcie — kiedy do nich dojdzie. Ale już sam fakt, iż wszyscy o tem mówią i wszyscy na to czekają, dowodzi, że stan obecny nikogo nie zadawala i że ma on powszechnie odczuwane znamiona tymczasowości, przejściowości, czegoś, co czeka na swoje jutro.

Padło wprawdzie hasło: „Wszystko dla obrony państwa". Ale samo przez się to hasło niewiele jeszcze mówi. Jest bowiem tylko wyrazem zbiorowego instynktu samozachowawczego, niczem więcej. To zupełnie tak, jak kiedy ojcu licznej rodziny, dotąd niezbyt się solidnie prowadzącemu, mówią: „Ustatkuj się, musisz żyć dla swoich dzieci". Żyć — dobrze, ale jak? Wszystkie myśli i całą energję skupić w jednym kierunku, to wymaga odpowiedniego nastawienia woli, a to znów — należytej siły wewnętrznej. Ale skąd ma się wziąć ta siła?

Próżnoby jej szukać w nowej Konstytucji, chociaż jej tekst ciągle mówi o państwie i obowiązkach obywateli wobec niego. Z samej mocy prawa może powstać tylko siła fizyczna, moralna nie. A o tę właśnie chodzi. Bez potężnej idei, któraby pojęciu „wszystko dla państwa" nadała właściwą dynamikę w uczuciach każdego obywatela, kurczy się to pojęcie do wszechwładzy samego tylko mechanicznego aparatu państwowego i to z jego niedokładnościami i poważnemi wadami, które — gdy obecnie stopniowo wychodzą na jaw — wybitnie osłabiają zaufanie obywateli do państwa w jego obecnej formie.

Trzeba zatem „zmian", trzeba jakiejś jednoczącej idei — nie jako tylko hasła, ale w formie konkretnego programu, zdolnego skupić całe społeczeństwo. Tymczasem jakiż jest stan obecny? Stronnictwa polityczne, które w nowem ustroju nie osłabły bynajmniej jako siła energji społecznej, stoją ciągle poza nawiasem obecnego życia państwowego. W obozie zaś, który w tej chwili całkowicie to życie sobą wypełnia, panuje rozterka, wyrażająca się albo w poszukiwaniu dopiero drogi, albo w odżyciu tego, co do niedawna tak stanowczo było wyklęte: dawnych partyjnych dążeń poszczególnych grup, które weszły do obozu rządowego, a dziś każda ciągnie w swoją stronę.

Społeczeństwo zaś czeka. I nie jest to już ta zniechęcona i apatyczna masa, jak jeszcze do niedawna. Z jednej strony odruchowe, imponujące manifestacje zbiorowe, gdziekolwiek się zdarzy sposobność, z drugiej coraz ostrzejsze wybuchy, ilekroć padnie iskra na nagromadzone prochy. Społeczeństwo staje się coraz mniej „spokojne", coraz bardziej dłuży mu się czekanie.

Jakie będzie jutro Polski? Budzą się w niej siły, dotychczas drzemiące — siły, które mogą tworzyć, ale mogą i niszczyć. Jeśli w tylu zajściach ostatniej doby ciągle się słyszy o komunistach, to dwie stąd wynikają konkluzje: jedna, że propaganda antypaństwowa jest niezmiernie intensywna, a druga, że materjału palnego, podatnego dla tej agitacji, jest coraz więcej. Obie one prowadzą do jednego wniosku: że należy skupiać siły społecznie twórcze, że należy zejść z dotychczasowej drogi. Póki ta decyzja nie zapadnie, jutro Polski będzie wielką niewiadomą, pełną wszelkich możliwości.

M. Grz.

Nastroje w Gdańsku
Interwencja kom. Papéego

GDAŃSK. 9.7. Na obszarze wolnego miasta Gdańska utrzymuje się nadal nastrój niepokoju i trwogi. Senat Gdański przedsięwziął szczególne środki przeciw niemieckiej prasie nie-hitlerowskiej.

Konfiskatom ulegają nie tylko lokalne pisma, z których jedno zawieszone zostało na 5 miesięcy, ale także wszystkie nie-hitlerowskie pisma w języku niemieckim, przesyłane z zagranicy. W ostatnich czasach czytane były w dużych ilościach drukowane w języku niemieckim dzienniki szwajcarskie, czechosłowackie i austrjackie. Obecnie dzienniki te konfiskowane są na granicy wolnego miasta.

Na wodach Gdańska i Gdyni ukazał się niemiecki statek szkolny „Deutschland", którego wizytę rząd Rzeszy niemieckiej zapowiedział.

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku Papee odbył z prezydentem Greiserem dłuższą rozmowę, po której udał się na jednodniowy pobyt do Warszawy. O dalszych rozmowach komisarza generalnego z władzami gdańskiemi ma być ogłoszony komunikat. Jednocześnie ambasador Polski w Berlinie Lipski, prowadzi na tematy gdańskie rozmowy z miarodajnymi czynnikami Rzeszy niemieckiej.

Koła polityczne w Gdańsku widzą obecnie jasno, do czego zmierza polityka Berlina w kwestji gdańskiej. Jak się zdaje, **włączenie terytorjalne wolnego miasta do Rzeszy niemieckiej, nie jest obecnie bezpośrednim celem hitlerowskiej polityki.** Berlin i hitlerowski senat gdański stwierdziły z niepokojem, iż **w ciągu ostatnich kilku miesięcy siły opozycji w wolnem mieście ogromnie wzrosły i równocześnie wpływy hitlerowców znacznie się cofnęły.** Wytworzony stan rzeczy przypisują hitlerowcy obowiązującej w Gdańsku konstytucji oraz interwencjom wysokiego komisarza Ligi Narodów Lestera w obronie prześladowanej opozycji.

Zdaniem hitlerowców utrzymanie obecnego reżimu w Gdańsku, zawisło od tego, aby Liga Narodów i jej wysoki komisarz zaprzestali interwenjować w wewnętrznych sprawach gdańskich. Uzyskanie takiej pozycji umożliwiłoby hitlerowcom umocnienie swej władzy i zniszczenie politycznych przeciwników. W odniesieniu do Polski hitlerowcy są zdania, iż z Warszawą mogliby łatwo osiągnąć porozumienie w kwestjach wewnętrzno - gdańskich.

Stronnictwa opozycyjne w Gdańsku, w tem także partja niemiecko - narodowa, poddały rewizji swój stosunek do hasła „Zurück zum Reich". Obecnie mówi się o konieczności autonomji wolnego miasta pod opieką Rzeczypospolitej. Gdańskie koła polityczne są zdania, iż bieżące lato stać się może punktem zwrotnym w historji Gdańska.

Stanowcze słowa kom. gen. Papeego
w sprawie Gdańska

GDAŃSK, 9.7. (PAT). Podczas wczorajszej rozmowy komisarz gen. R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

Gen. Zając
dowódcą O. K. Lwów

Jak słychać, dowódcą okręgu korpusu we Lwowie mianowany będzie generał dr. Józef Zając, dowódca dywizji w Katowicach. Generał Zając pełnił ostatnio obowiązki dowódcy O. K. w Krakowie w zastępstwie chorego gen. Narbutt - Łuczyńskiego, który obecnie powraca do służby.

Marjawita Kowalski
w więzieniu

W dniu wczorajszym, z polecenia ministra Sprawiedliwości, został wykonany wyrok w sprawie „biskupa" marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia, za czyny nierządne i znieważenie Kościoła katolickiego.

Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.

Alarmujące pogłoski
O nowej obniżce uposażeń
drogą podwyższenia składek emerytalnych

Śród urzędników państwowych krążą uporczywie alarmujące pogłoski o zamierzeniach zmian w istniejącem obecnie ustawodawstwie emerytalnem. Prowadzone obecnie prace nad częściową nowelizacją dekretu emerytalnego z listopada r. z., mają stanowić tylko wstęp do daleko głębszej rewizji całego ustawodawstwa emerytalnego.

Śród projektów budzących największe obawy i zaniepokojenie urzędników państwowych, szczególnie niższych grup uposażenia, podnieść należy zamierzenie powtórnego obciążenia uposażeń urzędniczych składką emerytalną w wysokości — podobno 13 proc.

Ponieważ obecnie uposażenia są skalkulowane już po potrąceniu 8 proc. składki na emeryturę, przeto ubezpieczenie urzędnika na starość w Państwowym zakładzie emerytalnym pochłaniałoby 21 proc. jego dochodu miesięcznego.

Ewentualne wprowadzenie nowej opłaty byłoby przyjęte przez urzędników jako nowa obniżka ich uposażeń.

W interesie rządu, który taki nacisk kładzie na usprawnienie administracji, leży położenie kresu mnożącym się w tej mierze pogłoskom, oddziaływującym niepokojąco na szerokie rzesze urzędników państwowych, co z natury rzeczy musi odbijać się ujemnie na wydajności ich pracy.

Sprawą tą zajmie się w najbliższych dniach zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Gen. Orlicz-Dreszer
Inspektorem obrony powietrznej

Wczorajszy Dziennik Ustaw ogłasza dekret p. Prezydenta o ustanowieniu urzędu inspektora obrony powietrznej państwa, przy generalnym inspektorze sił zbrojnych. Inspektor obrony powietrznej państwa będzie mianowany przez p. Prezydenta na wniosek ministra Spraw Wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych. Zdaniem jego jest kierownictwo i zwierzchni nadzór nad organizacją i przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Zakres jego prac i obowiązków oraz zakres pracy poszczególnych ministrów o przygotowaniu obrony przeciwlotniczej określi osobne rozporządzenie Rady Ministrów.

Dekretem p. Prezydenta R. P. z dnia 4 b. m., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw R. P. nr. 52 poz. 368, w dn. 9 b. m. został mianowany inspektorem obrony powietrznej państwa generał dywizji Gustaw Orlicz - Dreszer.

Abisyńczycy wymordowali
misję złożoną z wybitnych lotników włoskich

RZYM, 8. 3. Agencja Stefani donosi: 26 czerwca trzy samoloty, które wystartowały z Addis Abeby, opuściły się w pobliżu Lekemti w okręgu Wollega. W samolotach tych znajdowała się misja złożona z generała awjacji Magliocco, płk. sztabu generalnego Calderini, majora Locatelli, odznaczonego złotym medalem, inż. Prasso oraz kapelana O. Borello. Ludność miejscowa zgotowała misji tej bardzo serdeczne przyjęcie.

Rano 28 czerwca banda rozbójników, uchylająca się od kontroli miejscowych szefów, zaatakowała nieoczekiwanie misję, która po bohaterskiej obronie musiała ulec wobec przeważającej liczby napastników. Ojciec Borello, który sam tylko pozostał przy życiu, zawiadomił o wydarzeniu władze włoskie dn. 5 bież miesiąca. Samoloty włoskie udały się niezwłocznie, by zastosować masowe represje w stosunku do rozbójników i ich kryjówek.

RZYM, 8, 7. Śmierć 4-ch lotników włoskich, którzy zostali okrutnie zabici przez Abisyńczyków w Wollega, wywołała w Rzymie wielkie wrażenie. Szczególnie popularną była we Włoszech osoba Locatelli'ego. W pamięci wszystkich utrwaliły się jego lotnicze przeżycia z okresu wojny światowej, zwłaszcza zaś lot na Wiedeń. Locatelli brał również udział w wyprawie na Fiume, a w r. 1925 podczas przelotu nad Atlantykiem wpadł do morza i został uratowany przez krążownik amerykański.

NISZCZENIE KOLEI DŻIBUTI ADDIS - ABEBA

PARYŻ, 9.7. Według doniesień pism francuskich oraz ajencji „Radio", pochodzących z Dżibuti, komunikacja na linji kolejowej Addis - Abeba — Dżibuti została przerwana w kilku miejscach. Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, Abisyńczycy wysadzić mieli most kolejowy, prowadzący nad rzeką Auasz. Niektóre doniesienia francuskie mówią nawet o wysadzeniu kilku mostów. Szkody wyrządzone przez zamachowców są bardzo znaczne.

LONDYN, 9.7. Jak donosi dzisiejszy „Daily Telegraph", bandy abisyńskie dokonały zamachu na linję kolejową Dżibuti — Addis-Abeba. Zamachu dokonano w pobliżu miejscowości Mojo. Wskutek uszkodzenia linji kolejowej pociąg zdążający do Addis-Abeby musiał zawrócić z drogi.

Huragan, burze i powodzie
Żywioły szaleją we Francji

PARYŻ, 9. 7. Nad Tarbes szalał huragan, który wyrządził szkody przekraczające sumę 50 miljonów. Minister spraw wewnętrznych pośpieszył z pierwszą pomocą w oczekiwaniu na uchwalenie ustawy o normalnej pomocy z tytułu klęski żywiołowej.

PARYŻ, 9. 7. W dniu wczorajszym przeszły nad Francją niezwykle silne burze, które wyrządziły szczególnie wielkie szkody w okolicy Clermont - Ferrand. Nagły przybór wody w rzekach i strumieniach górskich spowodował powódź, która zalała kilkanaście wiosek i uszkodziła szereg wałów ochronnych oraz drogi i linje kolejowe. Żniwa w okolicy nawiedzonej powodzią są prawie doszczętnie zniszczone.

W pobliżu Annecy w Sabaudji oberwanie się chmury wywołało lokalną powódź, która zburzyła liczne mosty i zalała część Annecy oraz kilka innych miejscowości. Katastrofa przybrała takie rozmiary, że władze musiały zarządzić częściową ewakuację mieszkańców.

Setki miljonów dolarów strat
143 zmarłych wskutek upałów i suszy w Ameryce

NOWY JORK, 9. 7. Niebywała susza wyrządziła w stanach środkowo - zachodnich Ameryki Północnej olbrzymie szkody. Większość zasiewów jest dosłownie wypalona przez słońce. Wywołane suszą straty w zbiorach amerykańskie ministerstwo rolnictwa ocenia na kilkaset miljonów dolarów. Najwięcej ucierpiał stan Dakoty, gdzie szkody w zasiewach wyonszą około 140 miljonów dolarów. W licznych okolicach nawiedzonych klęską suszy wybuchły pożary lasów.

NOWY JORK, 9. 7. Liczba zmarłych wskutek ostatnich upałów wynosi 143 osoby. W północnej Dakocie temperatura doszła do 45 stopni. Stany Kansas i Wyoming nawiedzone są przez plagę szarańczy. Jak obliczają, około 90 proc. farmerów północnej Dakoty jest całkowicie finansowo zrujnowanych.

Zwolnienia aresztowanych
za zajścia w pow. przeworskim

W dniu wczorajszym został zwolionny z aresztu, aresztowany w związku z zajściami w Przeworsku prezes Stroninctwa Ludowego — p. Wiktor Jedliński, zaś przedwczoraj prezes Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" — Świetlik. Również zostało zwolnionych szereg innych osób, zatrzymanych poprzednio.

W aresztach pozostają ci nadal, którym odowodniono zupełnie wyraźnie ich winy.

Złe zbiory
na Wileńszczyźnie

Donoszą nam z Głębokiego, że w kilku gminach tamtejszych powiatu rozopczęły się już żniwa. Mimo, że na tamtejszych gruntach piaszczystych zwykle zaczynały się żniwa wcześniej, jak w innych okolicach, tak wczesnych żniw, jak w tym roku nie było już dawno.

Trwająca od dłuższego czasu — spiekota słoneczna, bardzo wysuszyła zboża, tak, że organizacje rolnicze przewidują nadzwyczaj nikłe zbiory. Zachodzi poważna obawa, że w bardzo wielu gospodarstwach braknie zboża na zasiew. Będzie musiała być podjęta planowa akcja ratunkowa.

Przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 10 b. m. naogół dość pogodnie jednak miejscami przelotne deszcze lub burze. Ciepłe, słabe wiatry miejscowe.

Zgon księdza
publicysty

TORUŃ, 9. 7. — Wczoraj w południe zakończył życie znany na całym Pomorzu działacz społeczny ks. prałat Jan Wysiński, proboszcz toruńskiej bazyliki św. Jana.

Na schyłku wojny ś. p. ks. Wysiński był aresztowany przez „Grenschutz" i uwięziony za działalność na rzecz uwolnienia Torunia z rąk zaborców. Zwłoki ś. p. prałata ks. Wysińskiego złożone zostaną w poniedziałek rano w podziemiach bazyliki św. Jana.

Jak się rozwija
Tegoroczna akcja budowlana

Wiceprezes Banku Gosp. Krajowego Kożuchowski, w wywiadzie dziennikarskim przypomniał, że poziom budownictwa w 1932 r. był najniższy. Wskaźnik w tym roku obniżył się do 42,6, przy podstawie 1928 — 100. Od tego czasu wskaźnik budownictwa mieszkaniowego stale wzrasta. Zwłaszcza silną poprawę obserwujemy w roku bieżącym. Według tymczasowych szacunków Instytutu badania konjunktur, wskaźnik budownictwa mieszkaniowego za I kwartał b. r. zwiększył się w porównaniu z 1932 r. o 54,2 proc., a w porównaniu z I kwartałem 1935 — o 27.8 proc. W roku bieżącym — mówił p. Kożuchowski — na natężenie ruchu budowlanego wpływają, poza ogólnemi przyczynami, dwa zjawiska: wzmożone zainteresowanie lokatami rzeczowemi, jak również pewne ożywienie budownictwa na wsi, które od szeregu lat całkowicie zamarło, na skutek braku dochodowości w produkcji rolnej.

Na akcję kredytowo - budowlaną w 1936 r. została ostatecznie ustalona kwota 38 miljonów zł. z następującem przeznaczeniem: na finansowanie budownictwa mieszkaniowego — 26 milj. zł., na akcję przygotowania parcel z gruntów państwowych pod zabudowę mieszkaniową — 2 milj. zł., na budownictwo robotnicze — 8 milj. zł., na finansowanie budownictwa wiejskiego — 2 milj. zł. Na pokrycie tej kwoty Państw. Fundusz Budowlany daje 33 milj. zł., resztę zaś w sumie 5 milj. zł. przekaże Fundusz Pracy.

Kontyngenty kredytowe na finansowanie budownictwa mieszkaniowego w łącznej kwocie 26 milj. zł. wyznaczono w roku bież. dla 78 miast i kilku miejscowości klimatyczno - uzdrowiskowych, położonych na terenie gmin wiejskich. W ten sposób akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego, prowadzona w roku ubiegłym w 286 miastach, ograniczona została do dużych ośrodków miejskich.

KOSZTY BUDOWY I KAPITAŁY PRYWATNE

Koszty budowy w tym roku — mówił p. Kożuchowski — utrzymują się na poziomie mniej więcej zeszłorocznym. Rozpiętość tych kosztów waha się od 25 zł. za 1 m³ budynku murowanego do 40 zł. przy jednakowem wyposażeniu.

W początkach obecnego sezonu budowlanego zaobserwowaliśmy zwiększenie intensywności ruchu budowlanego, spowodowane przypływem nowych kapitałów prywatnych. Niewątpliwie na atrakcyjność - prywatnego budownictwa mają wpływ koszty budowy oraz ulgi podatkowe, głównie zaś zwalnianie kapitałów przebudowanych od podatku dochodowego. Na podstawie posiadanych przez B. G. K. materjałów już z zeszłorocznej akcji budowlanej stwierdzić można, że stosunek kredytów publicznych do kosztów budowy finansowanych objektów wynosi około 25%, t. zn. każde 100 zł. kredytu uruchamia 400 zł. kosztów budowy, czyli przyciąga 300 zł. kapitałów prywatnych, można więc przyjąć, że koszt budowy domów finansowanych przez Bank w r. b. wyrazi się cyfrą około 100 milj. zł. Łącznie z kredytami na akcję terenową przyjmujemy, że przy pomocy 38 milj. zł., przeznaczonych na tegoroczną akcję finansowo-budowlaną, przebudowane zostanie ok. 125 milj. zł., a więc ok. 87 milj. zł. kapitałów prywatnych, nie licząc budowli, prowadzonych bez udziału Banku. Wobec tego, że ok. 30% robót przy budownictwie mieszkaniowem, finansowanych w r.b. wykonanych zostało już w r. ub. — przyjąć można, że w ciągu sezonu bieżącego przebudowana zostanie suma ok. 100 milj. zł.

WPŁYW NA BEZROBOCIE

Licząc zgrubsza i przyjmując stosunek kosztów materjału do robocizny jak 1:1, otrzymujemy, że na płace robotnicze przypadnie ok. 50 milj. zł., a więc, że zatrudni się około 10 milj. robotniko-dniówek, przyjmując przeciętnie na 5 zł. płacę jednego robotnika. Przy 150 dniach roboczych w sezonie otrzymujemy ok. 67 tys. robotników i rzemieślników, zatrudnionych w tegorocznym sezonie budowlanym. Przypominam — oświadczył p. Kożuchowski — że cyfry te odnoszą się wyłącznie do budownictwa finansowego z funduszów publicznych. Jeśli chodzi o cały ruch budowlany, będą one wyższe.

Dla określenia rozmiarów tegorocznego ruchu budowlanego, a więc i spowodowanego przez ten ruch zatrudnienia, mogę podać kilka cyfr porównawczych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zatrudnienie w zakładach, w których pracuje normalnie 20 i więcej robotników, wynosiło w maju 1935 w przemysłach: budowlanym, mineralnym, metalowym i drzewnym ogółem — 165.000 osób, a w maju r. b. — 192.000 osób, a więc w tym roku zatrudnienie było wyższe o przeszło 16%.

Rozwój budownictwa w ostatnich latach wskazuje na powstającą przewagę budownictwa blokowego. W 1935 r. budownictwo blokowe otrzymało 49% kontyngentów kredytowych, a w roku bież. 54% tych kontyngentów — zakończył swe wyjaśnienia p. Kożuchowski.

Krwawe zajścia w Chrzanowie
przed sądem w Krakowie

KRAKÓW, 9.7. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy wczoraj, rozpoczął się tutaj proces o zajścia w Chrzanowie w dniu 29-ym kwietnia b. r.

Według aktu oskarżenia przebieg zajść w Chrzanowie przedstawia się następująco:

Dnia 28 kwietnia o godz. 6-ej rano część robotników rozpoczęła strajk, żądając podwyżki dziennych stawek płacy. Tegoż dnia około 400 osób udało się pod gmach starostwa. Wysłano delegację, która żądania strajkujących przedstawiła staroście Łąckiemu.

Starosta Łącki poradził delegatom, aby udali się do okręgowego inspektora pracy w Krakowie, który zatarg powinien załatwić. Gdy delegaci zakomunikowali wynik rozmowy oczekującym na ulicy robotnikom, ci zaczęli wołać: „Jak nam nie dadzą, to sami sobie weźmiemy!"

Nazajutrz, t. j. 29 kwietnia rano, wyjechała delegacja do Krakowa. Tymczasem już o godzinie 8-ej robotnicy, nie czekając na wynik pertraktacyj z okręgowym inspektorem pracy w Krakowie, zaczęli zbierać się i następnie obchodzić przedsiębiorstwa nieobjęte strajkiem i namawiać do porzucenia pracy. W ten sposób wywołano strajk w fabryce Kunkla, w fabryce Lipschütza, w warsztacie ślusarskim Kurka, w fabryce papy i w innych przedsiębiorstwach, poczem strajkujący udali się przed fabrykę lokomotyw. Na placu przed fabryką zebrało się około 3.000 robotników. Wysłali oni delegację do dyrekcji fabryki, w celu porozumienia się z delegatami fabryki w sprawie strajku.

Podczas tych pertraktacyj, tłum oczekujący na placu przed fabryką, zaczął wznosić wrogie okrzyki pod adresem pracujących. W pewnym momencie Józef Trzaska przeskoczył oparkanienie bramy i umożliwił robotnikom wejście. Tłum wtargnął na dziedziniec fabryczny. Wobec tego dyrekcja fabryki w obawie przed zdemolowaniem maszyn i urządzeń fabrycznych, zdecydowała się zaprzestać pracy. Robotnicy fabryki parowozów wyszli na plac, gdzie część ich połączyła się ze strajkującymi.

Wtedy Piotr Rozmus, Marja Wątrobina i Agnieszka Kozina poczęli nawoływać, aby ustawiać się do pochodu i pójść przed starostwo.

Ponieważ pochód, liczący około 4.000 ludzi, prowadzony do śródmieścia, zagrażał bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu i ponieważ wśród uczestników pochodu znajdowali się podejrzani o działalność komunistyczną, jak również elementy przestępcze, na polecenie starosty dra Łęckiego, komendant powiatowy P. P. komisarz Jerzy Walter na czele dwóch oficerów i 99 szeregowych, udał się na miejsce, celem zatrzymania pochodu i niedopuszczenia go do śródmieścia.

Komisarz Walter zaznaczył, że zgodzi się na wysłanie delegacji do starosty, ale bezwarunkowo cały pochód nie zostanie dopuszczony do śródmieścia. W odpowiedzi na to, uczestnicy pochodu wznieśli okrzyki: „Precz z policją! Rozbroić ją! Na szubienicę, pachołki!" i t. d., a jednocześnie pochód ruszył naprzód. Wówczas komisarz P. P. Walter donośnym głosem trzykrotnie wezwał pochód do rozejścia się, a ponieważ wezwanie to okazało się bezskuteczne, a pochód nacierał na policję, wznosząc w dalszym ciągu okrzyki: „Precz z policją! Rozbroić", zgodnie z uprzednio wydanym rozkazem, oddział obrzucił pochód 18 granatami łzawiącemi.

To wywołało w pochodzie zamieszanie, z czego skorzystał komisarz P. P. Walter i rzucił oddział do rozproszenia pochodu przy pomocy pałek gumowych.

Na skutek natarcia policji, pochód rozpadł się na kilka grup zwartych, które następnie rozproszone zostały na przestrzeni około kilometra. Grupy te zbierały kamienie na polach i obrzucały policję kamieniami.

Według zeznania komisarza Waltera, na lewem skrzydle oddziału policji, atakowano policję nietylko kamieniami, ale również padły 4 strzały rewolwerowe.

W dalszym ciągu akt oskarżenia omawia winę poszczególnych oskarżonych. Rozmus brał udział w rozpędzaniu robotników przy regulacji rzeki Chechło, był delegatem strajkujących przed fabryką lokomotyw, przemawiał tam do zgromadzonego tłumu, zaznaczając m. in.: „Teraz pójdziemy na Rynek i na starostwo". Postronnym osobom mówił, wskazując na zebranych: „Wyprowadziłem linję. — Mamy wielką siłę, lecz to jeszcze nie koniec, zobaczy pan, jak się krew poleje".

Następnie ustawiał czoło pochodu i kobiety przed fabryką lokomotyw. Pochód, rozproszony w okolicy dworca, rozbity został na poszczególne grupy, które w dalszym ciągu atakowały policję, co pociągnęło za sobą użycie broni palnej przez posterunkowych.

Według wykazu, załączonego do akt sprawy, ze strony policji było ciężej i lżej rannych 22 funkcjonarjuszy.

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Min. Kwiatkowski widzi poprawę
Porządkowanie państw. gosp. samochodowej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Na początku posiedzenia Wicepremjer omówił najważniejsze elementy obecnej sytuacji gospodarczej, podkreślając m. in. dotychczasowe dodatnie rezultaty w zakresie gospodarki budżetowej, uspokojenia na rynku pieniężnym, wyrażające się m. in. w napływie wkładów do P. K. O. oraz zmniejszenia się bezrobocia. Mówiąc o wykonaniu przepisów dewizowych, wicepremjer podkreślił, że od czasu wprowadzenia tych przepisów komisja dewizowa przydzieliła dewiz na 123.500 tys. złotych, w tem 83.500 tys. na surowce.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu o stanie polsko - francuskich rokowań handlowych. Dowiadujemy się, że wysłano nowe instrukcje delegacji polskiej w Paryżu.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono wnioski w sprawie udzielenia do 10 miljonów zł. gwarancji skarbu państwa na wypłacalność eksporterów, o ulgach w spłacie kredytów meljoracyjnych, zaciągniętych w Państwowym Banku Rolnym i ostatecznej regulacji tych kredytów, oraz w sprawie przydziału i użytkowania samochodów państwowych.

Ten ostatni wniosek, który wniesiony zostanie jeszcze na Radę Ministrów, zmierza do oszczędnej gospodarki samochodowej zapomocą rewizji etatów samochodów państwowych, ustalenia ścisłego ich podziału na reprezentacyjne i służbowe, przeznaczone wyłącznie do wyjazdów służbowych, oraz unormowania zakupu samochodów przez władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe.

Wydatki i dochody państwa
w czerwcu 1936, a w czerwcu 1935 r.

Wydatki skarbu państwa w czerwcu 1936 r., które wyniosły 173,3 miljonów zł., w porównaniu z wydatkami, dokonanemi w czerwcu r. ub., przy sprowadzeniu tych ostatnich do układu budżetu tegorocznego, wykazują zmniejszenie o 11,8 miljonów zł.

Po wyłączeniu z tych wydatków pozycyj na obsługę długów państwowych, która wyniosła w czerwcu r. b. 12,5 miljonów zł., a w czerwcu 1935 r. — 16,8 miljonów zł., wydatki budżetowe w czerwcu r. b. mniejsze są w porównaniu do wydatków w czerwcu r. ub. o 7,4 miljonów zł.

Dochody państwa w czerwcu r. b. w sumie 174,1 miljonów zł., nie wliczając do nich wpływów z tytułu specjalnego podatku od uposażeń, większe są od dochodów, uzyskanych w czerwcu 1935 r. o 11,6 milijonów zł.

Zarówno ten wzrost dochodów, jak i osiągnięte oszczędności sprawiły, że zamiast zeszłorocznego deficytu w miesiącu czerwcu w wysokości 36 miljonów zł., czerwiec 1936 r. przyniósł nadwyżkę w kwocie 0.8 miljonów zł.

Polska i Francja
Bez umowy handlowej

Dnia 10 bm. upływa moc obowiązująca polsko - francuskiej umowy handlowej z 1924 roku. Umowa ta została wymówiona przez rząd polski.

Dnia 9 bm. po raz ostatni, w myśl instrukcji ministerstwa skarbu, polskie urzędy celne stosować będą konwencyjne stawki celne do towarów, pochodzących z Francji, kolonji francuskich i krajów mandatowych. Z dniem 10 bm. zapanuje istotnie, przynajmniej na jakiś czas, stan beztraktatowy w polsko - francuskich stosunkach handlowych. Od szeregu tygodni toczą się wprawdzie w Paryżu polsko-francuskie rokowania celem zawarcia prowizorjum handlowego, ale dotychczas bez rezultatu.

Największe trudności sprawia kwestja ujemnego dla Polski salda obrotów towarowych z Francją. Saldo to jest dla Polski ujemne od szeregu lat. Delegacja polska wystąpiła w Paryżu z postulatem takiego uregulowania polsko-francuskich obrotów handlowych, aby w rezultacie przyniosły one czynne saldo dla Polski. Tylko wówczas będzie mogła Polska wykonywać swe zobowiązania, wynikające z tytułu obsługi kapitałów francuskich, ulokowanych w polskim przemyśle i handlu, oraz regulować należności francuskie z bieżących operacji handlowych.

Kolonizacja żydów włoskich
w Abisynji

Koła żydowskie w Warszawie zostały poruszone doniesieniami z Rzymu o możliwościach kolonizacji żydów europejskich w Abisynji.

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, włoski minister kolonji Lessona zaakceptował przedłożony przez związek żydów włoskich plan kolonizacyjny, mający na celu osiedlanie żydów europejskich w Abisynji. Specjalna komisja rzeczoznawców wysłana będzie do Addis - Abeby celem wszechstronnego zbadania możliwości kolonizacyjnych żydów w Abisynji.

Pod przewodnictwem włoskiego ministra kolonji odbyła się nadto w Rzymie z udziałem przedstawicieli gmin żydowskich we Włoszech narada na której omawiano położenie tubylczej i napływowej ludności żydowskiej w Abisynji. Zjednoczenie gmin żydowskich we Włoszech postanowiło wysłać do Addis - Abeby i Diredaua delegatów celem założenia w tych miejscowościach gmin żydowskich.

Aresztowanie przeoryszy
w Niemczech

Na zlecenie prokuratora w Regensburgu aresztowana została 63-letnia przeorysza klasztoru żeńskiego Marja Agnella pod zarzutem przekroczenia jakoby przepisów o kontroli dewiz.

Obrońcy zabójcy wachmistrza
kwestjonują jego poczytalność

Wobec kończącego się śledztwa w sprawie zabójstwa wachmistrza ułanów ś. p. Bujaka, który zastrzelony został przez mieszkańca tego miasta Judę Chaskielewicza, podjęła obrona zabójcy starania o zbadanie jego stanu poczytalności. Pełnomocnicy rodziny Chaskielewicza zgłosili wniosek o przesłanie go na ekspertyzę psychjatryczną.

Chaskielewicz znajduje się nadal w więzieniu Mokotowskiem. Proces jego znaleźć się ma na wokandzie III wydziału karnego S. O. w początkach września r.b.

Wspaniały przelot
z Ustjanowej do Rumunji
Pilot Baranowski mocno bije rekord Polski

USTJANOWA, 8. 7. 11-sty dzień krajowych zawodów szybowcowych stał pod znakiem przelotów. Szereg zawodników wykonał przeloty o długości od 60 do 90 km.

Najdłuższym przelotem dnia był przelot pilota Żabskiego, który lądował poza Jarosławiem. W rejonie Jarosławia lądowali również piloci Ciastuła i kpt. Peterek. Piloci kpt. Brzezina, Kwiatkowski i Czarnecki lądowali w okolicy Rudek, a pil. Gliwiński poza Samborem.

Dziś otrzymało kierownictwo zawodów wiadomość o lądowaniu pil. Baranowskiego na terytorjum Rumunji, poza Czerniowcami. Po pil. Baranowskiego wysłany zostanie samolot ze Lwowa, celem sprowadzenia go lotem holowanym. Przelotem swoim pil. Baranowski podwyższył bardzo wybitnie rekord Polski przelotu na szybowcu, gdyż przeleciał dystans ok. 330 km. Rekord Polski wynosił dotychczas 210 km.

Dziś poraz pierwszy otwarto start do lotów nocnych.

STANISŁAWÓW, 8. 7. Wczoraj o godz. 17-ej wylądował na polach koło Sadzawy w powiecie stanisławowskim szybowiec nr. 9, pilotowany przez por. Grzeszczyka. Por. Grzeszczyk brał udział w zawodach szybowcowych w Ustjanowej. Według pobieżnych obliczeń z mapy, odległość Ustjanowej od Bohorodczan, w których pobliżu znajduje się Sadzawa, wynosi około 160 km.

Śmierć młodego
pilota szybowcowego

LUBLIN 8. 7. We wsi Jakubowicze Murowane pod Lublinem spadł na drzewo z wysokości 30 mtr. szybowiec, lecący z Trzesnowa, prowadzony przez ucznia 6 klasy gimnazjum lubelskiego Wincentego Szypka. Szypek ma pękniętą czaszkę i stan jego jest beznadziejny. Szybowiec doszczętnie rozbity.

Ofiary

Uczniowie szkoły powszechnej Nr. 23, złożyli z okazji ukończenia 7 kl. zł. 21 gr. 10 na Fundusz Obrony Narodowej. P. Konopnicka paczka dla niemowlęcia. P. B. C. paczka dla bezrobotnego.

Wybory do gminy żydowskiej
w Warszawie

Dnia 12 b. m. władze administracyjne poleciły przeprowadzenie wyborów do Stołecznej Żydowskiej Gminy Wyznaniowej. Gmina zwróciła się do Zarządu Miejskiego z prośbą o wykonanie spisów wyborców uprawnionych do głosowania przy wyborach.

Ponieważ Wydział Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego przystosowany jest przy pomocy swych urządzeń technicznych do każdorazowej selekcji różnych grup ludnościowych, prośba Żydowskiej Gminy Wyznaniowej została uwzględniona.

Listy zostały ukończone i obejmują 98.000 wyborców, t. j. te osoby wyznania mojżeszowego, które z dniem 12.VI — 1936 r. ukończyły 25 lat życia i zamieszkują na terenie Gminy od roku.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 9 lipca

Dewizy: Holandja 359.60; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.30; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s 118.54, k. 117.96; Helsingfors s. 11.71, k. 11.65; Londyn 26.49; Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork s. 5.28¾, k. 5.26¼; Nowy Jork (kabel) 5.27¾; Oslo s. 133.43, k. 132.77; Paryż 35.01; Praga 21.95; Stockholm 136.65; Zurych 172.90; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal 5.26¾, k. 5.24¼; Medjolan s. 42.10, k. 41.80.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 50.00 (odcinki po 500 dol.) 50.50 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 67.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolar. 47.75; 5 proc. poż. konwers. 49.50; 6 proc. poż. dolar. 67.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwers. 47.75; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. K. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5½ proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5½ proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie serja V 46.00 — 46.25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.75 — 54.00 — 54.50.

Akcje: B. Polski 102.00 — 101.00 — 102.00; Warsz. tow. fabryk cukru 28.50; Starachowice 33.00; Węgiel 14.00.

Tendencja dla dewiz słabsza. Gram czystego złota 5.9244.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie słabsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana, dla akcji nieco słabsza.

Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 66.00 — 64.63 — 65.00 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 55.50 — 56.00; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 55.50 (w proc.); 3 proc. renta ziemska (1000 zł.) 41.75; 3 proc. poż. prem. budowlana 24.80 — 24.85; 4 proc. poż. prem. inwestycyjna 50.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.50 — 20, zbierana 19 — 19.50, żyto I st. 12.75 — 13, II st. 12.50 — 12.75, owies I st. 15.25 — 15.75, I-A st. 15.75 — 16, II st. 14.75 — 15.25, jęczmień browarny 15.75 — 16, II gat. 15.50 — 15.75, III gat. 15.25 — 15.50, IV gat. 15 — 15.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka 19 — 20, peluszka 19 — 20, łubin nieb. 10 — 10.50, żółty 13.50 — 14, konicz. biała surowa 60 — 70, biała bez kan. 80 — 100, mąka pszenna wyciągowa 34.50 — 36.60, gat. I-A 32.50 — 34.50, I-B 31.50 — 32.50, I-C 30.50 — 31.50, I-D 29.50 — 30.50, II-A 28.50 — 29.50, II-B 26.50 — 28.50, II-D 23.50 — 24.50, II-F 22.50 — 23.50, II-G 21.50 — 22.50, mąka pastewna 14.50 — 15.50, żytnia „wyciągowa" 22 — 23, gat. I-szy do 50 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 65 proc. 21 — 22, gat. II-gi 17.50 — 18, żytnia razowa 17.50 — 18, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 10.50 — 11, pszenne średnie 9.50 — 10, pszenne miałkie 9.50 — 10, otręby żytnie 8.50 — 9, makuchy lniane 15.50 — 16, rzepakowe 13.25 — 13.75. Ogólny obrót na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej wyniósł 840 t., w tem żyta 40 t.

Czy Niemcy gotują się do wojny?

Podsłuchana rozmowa dwóch cudzoziemców

Berlin, w lipcu.

— Więc pan uważa, że w Niemczech wszystko jest na najlepszej drodze?

— Tak przynajmniej wydaje mi się z tego, co widzę.

— Drogi panie, to samo mógłby pan powiedzieć po powrocie z hotelu w Moskwie, po zwiedzeniu miasta pod kierunkiem jednego z oficjalnych przewodników. Tylko że Niemcy nie są tak naiwni, jak bolszewicy, u nich propaganda pracuje lepiej i mądrzej i dlatego jest tylu ludzi pod urokiem niesłychanego rozkwitu Trzeciej Rzeszy. Pan jest jednym z nich.

— Ale przecież musi pan przyznać, że tu się dzieje coraz lepiej. Proszę tylko spojrzeć na te doskonałe drogi, na te imponujące nowe budynki, gorączkowo prowadzone roboty meljoracyjne, fabryki, które niemal nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień...

— Tak, ma pan rację, niektóre fabryki istotnie nie mogą skarżyć się na brak zamówień, ale są to prawie wyłącznie fabryki pracujące dla obrony krajowej, fabryki metalurgiczne, czy chemiczne, zakłady samochodowe, czy fabryki konserw. Fabryki zaś pracujące, czy to dla konsumcji krajowej, czy na eksport, ale wyrabiające artykuły nie mające żadnej łączności z wojną — te niemal próżnują. Czem pan np. wytłumaczy, że przemysł zabawkarski w Niemczech upada, albo że AEG ma takie kolosalne deficyty?

— Bo, może ogół mieszkańców jest obecnie uboższy.

— Nic podobnego. Prawda, że zarobki robotników oraz pracowników państwowych i prywatnych spadły w stosunku do roku 1929, kiedy wynosiły one prawie 45 miljardów marek, a dzisiaj, po gwałtownym spadku, w roku 1932 podniosły się zaledwie do 30 miljardów, ale jednak jest to jeszcze bardzo dużo. Tembardziej, że w Niemczech na mieszkanie, życie i ubranie idzie 77 proc., a więc pozostaje na inne rzeczy 23%. Jest to stosunek wskazujący na wysoki standard of life. Wyższy posiadają w Europie tylko kraje skandynawskie. Więc nie można twierdzić, że Niemcy są ubogie. Przeciwnie, ja uważam je za kraj bogaty.

— Ale, jeżeli są zamożni, to dlaczego miałyby robić jakieś przygotowania wojenne, o które je pan posądza? Żeby stracić ten stan posiadania?

— Ponieważ ich obecna zamożność jest sztuczna, jest nieutrwalona, jest czasowa i jako taka może się urwać lada chwila...

— I, wojna ma im pomóc?... Przecież to brzmi zupełnie paradoksalnie.

— Właściwie nie sama wojna, ale odpowiednie przygotowania do wojny. Bo tylko one mogą zapewnić państwu możność uzyskania pewnych ustępstw od innych, niedostatecznie przygotowanych. A o te ustępstwa w tej chwili Niemcom chodzi. Widzi pan, dawniej, przed wojną, kiedy nie było tych wszystkich ograniczeń dewizowych, nie było reglamentacji, kontyngentów, kompensat i w żelazne ramy ujętych traktatów handlowych, będących następstwem nieustępliwej polityki celnej. Niemcy, jako kraj doskonale przygotowany do eksportu, mogły zawsze znaleźć nabywców na swe towary i mogły równie łatwo wzamian nabyć potrzebną ilość surowców. Miały przytem własne kolonje. Dzisiaj tego wszystkiego nie mają. Muszą więc przedewszystkiem zdobyć swe kolonje. Czy pan widział np. te afisze propagandowe, na których jest jakiś egzotyczny krajobraz i tylko ten lapidarny okrzyk: „Deutschland, deine Kolonien". Czy można marzyć o otrzymaniu ich spowrotem bez posiadania do dyspozycji silnej armji, którąby te żądania poparła?

— Powiedzmy, że sprawa kolonij jest dla Niemców ważna, ale przecież prędzej, czy później, otrzymają oni coś niecoś. Może nie wszystko, ale jednak...

— Otóż, to właśnie, że oni chcą otrzymać nietylko wszystko, co mieli, ale jeszcze nieco więcej. A to mogą otrzymać, skoro będą silni militarnie.

— A, gdzież pan widzi te przygotowania zbrojne?

— Wszędzie, chociażby ta wieś olimpijska, którą zwiedzaliśmy razem, przecież to wybudowała armja niemiecka na centrum wyszkolenia artylerji, czy innej broni, a tylko nadaje się temu formę zewnętrzną dla uspokojenia opinji publicznej. Wszystko to jest bluff.

— No, z tem tobym się nie zgodził. Przecież w Ameryce, w Los Angelos, była też wieś olimpijska, tylko Amerykanie zrobili to bardzo niepraktycznie, bo wybudowali domki prowizoryczne, które po Olimpjadzie nie miały racji bytu i które trzeba było sprzedać za grosze na szmelc. Niemcy postąpili praktycznie: wybudowali domy solidne, nie zmarnowali pieniędzy, a że pozatem będą w nich mieszkali żołnierze i oficerowie, to tylko dowodzi, że poziom życia w Niemczech się podnosi. Ja sądzę, że Niemcy w danym wypadku dali dowód rozumnego gospodarowania funduszami, że wykazali swą zapobiegliwość i umiejętność patrzenia daleko w przyszłość.

— Jest pan niepoprawny. A czy te autostrady uważa pan również za umiejętne gospodarowanie pieniędzmi publicznemi? Przecież to jasne, że buduje się jedynie po to, aby przerzucać zmotoryzowane armje z jednego końca Niemiec w drugi. A te tanie samochody, które się sprzedaje masowo na długoterminowy kredyt, aby je podczas wojny zarekwirować dla armij, czy to też pan uważa za dowód wzrastającej kultury życiowej Niemiec?

— Niewątpliwie tak. Niech pan nie zapomina, że przemysł samochodowy w Niemczech zatrudnia przeszło 100.000 ludzi, że ludzie ci zarabiają przeszło 200 milj. marek rocznie, że niemiecka produkcja samochodowa już wyraża się poważną sumą miljarda marek. To już nie bluff. Skoro się doprowadziło do rozbudowy takiego przemysłu, trzeba go utrzymywać. A dobre drogi są najważniejszym warunkiem. Jasne jest, że podczas wojny z tych dróg w pierwszym rzędzie będzie korzystała armja.

Właśnie pociąg wjechał na dworzec „Zoo". Trzeba było wysiadać. Nie dowiedziałem się nic więcej. I, spoglądając na budujące się nowe tory Stadtbahnu i na nowe budynki politechniki w Charlottenburgu, zapytywałem siebie: „Co jest prawdą a co bluffem?

T. S.

Zażydzenie adwokatury

w Białymstoku

Nawiązując do ogłoszonej w naszem pismie rozmowy z adw. Janem Optatem Sokołowskim, upatrującym główną przyczynę pauperyzacji adwokatury w zalewie jej przez żydostwo, podajemy niewiarogodne wprost dane, odnoszące się do zażydzenia adwokatury w Białymstoku, a zamieszczone w ostatnim numerze „Palestry", oficjalnego organu Rady Adwokackiej w Warszawie.

Oto okazuje się, że na 33 adwokatów, praktykujących w Białymstoku jest zaledwie 10-ciu chrześcijan, a w tem Polaków tylko 6-ciu.

Wśród aplikantów adwokackich stan jest wręcz katastrofalny: na 17 aplikantów jest zaledwie dosłownie dwoje chrześcijan.

Czyż w tych warunkach można mówić o należytem praktykowaniu adwokatów Polaków w Białymstoku?

Przedstawiciel Rady Adwokackiej

na procesie adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Rada Adwokacka w Warszawie podaje do wiadomości, że postawiła sprawę adwokata Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (senjor), oskarżonego o przestępstwo z art. 127 K. K., popełnione dnia 10 czerwca 1936 r. na rozprawie w Sądzie Okręgowym przez użycie znieważającego określenia o władzy, — przekazać na drogę postępowania dyscyplinarnego.

Jednocześnie Dziekan Rady interwenjował w prokuraturze Sądu Okręgowego w związku z zastosowaniem względem członka Izby Adwokackiej tak ostrego środka prewencyjnego, jak osadzenie w areszcie.

* * *

Wobec poruszenia jakie wywołała wśród stołecznej palestry sprawa adw. Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego (ojca) znajdującego się jeszcze w areszcie w związku z dwoma procesami, jakie zostały mu wytoczone na tle pracy zawodowej, na rozprawach sądowych obecny ma być przedstawiciel stoł. Rady Adwokackiej.

Od 13 do 27 b. m.

Darmowy przewóz dzieci

na P. K. P.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły również w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków kraju. W okresie od 12 do 27 b. m. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, podobnie jak w roku zeszłym, kiedy to przeszło 600.000 dzieci odbywało darmo piękne wycieczki po kraju.

W okresie tych dwóch tygodni każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci do lat 14 bezpłatnie, przyczem podróż dozwolona będzie bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i klasach. Opiekun, towarzyszący dzieciom, obowiązany będzie wykupić dla siebie bilet normalny, dla dzieci zaś bilety kontrolne po 20 gr. Bilety kontrolne będą to piękne i barwnie ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki, zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce.

Opiekun dzieci obowiązany będzie potwierdzić swym podpisem na bilecie kontrolnym, że opiekować się będzie dziećmi podczas podróży i nie pozostawi ich w drodze własnemu losowi.

Nowe opłaty

w szkołach akademickich

P. Minister W. R. i O. P. Świętosławski wydał nowe rozporządzenie o opłatach w państwowych szkołach akademickich obowiązujące od 1 kwietnia r. b. Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w akademji górniczej i akademji medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie.

Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników, wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej. Za egzaminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

Zgon

sen. Loewenhertza

BUDAPESZT, 9. 7. Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr. Henryk Loewenhertz, przebywający w Budapeszcie na konferencji Unji Międzyparlamentarnej. Zmarły, b. w.-prezes klubu parlamentarnego BB., był prezesem polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej.

Zgon

prez. Lublina

LUBLIN. 9.7. Wczoraj o godz. 4 m. 30 rano zmarł w Lublinie prezydent miasta Lublina Józef Piechota liczący lat 46.

Prezydent Piechota został powołany na stanowisko komisarza rządowego miasta Lublina w 1930 r. poczem po wyborach został powołany przez radę miejską na stanowisko prezydenta m. Lublina, na którem to stanowisku pozostawał do ostatnich dni, biorąc czynny udział w pracach społecznych.

Przegląd prasy

WIELKA WYGRANA

W wileńskiem „Słowie" p. Cat (b. pos. Mackiewicz), omawiając kwestję braku pracy dla młodych, stwierdza ogromne dotąd uprzywilejowanie b. legjonistów:

„W czasie okupacji niemieckiej na ulicach Wilna chodziło dwóch legjonistów. Dzisiaj w samej Radzie Miejskiej jest ich więcej, a niema bez naczelnika legjonisty żadnego urzędu, czy to poczta, kolej, urząd skarbowy, czy cokolwiek innego.

W najgorszej dziurze prowincjonalnej na Kresach koncesje na autobusy ma legjonista, na tytoń legjonista, przedstawicielem każdego zetatyzowanego przedsiębiorstwa gospodarczego — legjonista".

Przyczyny tego są zupełnie jasne:

„Trzeba zrozumieć, że to jest skutek wielkiej wygranej va banque. Piłsudski wygrał nam Polskę, nic więc dziwnego, że jego legjoniści wygrali sobie w tej Polsce znakomite stanowisko. Wygrane va banque zwykle są duże...".

ALE SĄ I INNI

Nie negując legjonistom ich patrjotyzmu i zasług, p. Mackiewicz ostrzega jednak:

„Nie wolno przeceniać czynnika fachowego, ale nie wolno go niedoceniać. Obsadzenie wszystkiego, omal, że nie szkół dla położnych, majorami, kapitanami i porucznikami z legjonów, musi się często odbić na niedoskonałości fachowej, a często wywołać ferment wśród fachowych nielegjonistów".

FACHOWOŚĆ NA KOŃCU

Na lekceważenie fachowości przy obsadzaniu posad państwowych zwraca uwagę również „I. K. C.", który przytacza list jednego z młodych lekarzy:

„Kiedy przy moich staraniach się o posadę w służbie publicznej zażądano odemnie, abym przedewszystkiem wykazał się moją „pracą społeczną" — podałem z dowodami relację z mojej pracy w szpitalach. Była to bowiem praca właściwie bezinteresowna gdyż za ciężką „harówkę" nie otrzymywałem nawet do 100 zł. miesięcznego wynagrodzenia i nie mając innych dochodów — żyłem w wielkiej biedzie.

Ale „szef personalny" wszystko to potraktował za nic. Dopiero w indagowaniu mnie odkrył, że za czasów akademickich byłem... prezesem pewnej organizacji. To była „prawdziwa praca społeczna" — a nie moja samarytańska służba dla chorych przez osiem lat w szpitalach".

Ba, a gdyby ów lekarz nie był w swoim czasie prezesem „pewnej" organizacji (oczywiście jednej z tych, które nie są „źle widziane"), coby było wówczas? Zbijałby bruki, jak tylu innych — mimo swej ofiarnej pracy w szpitalach...

Fermenty w obozie sanacyjnym

Sfery gospodarcze gniewają się

We współpracy t. zw. sfer gospodarczych (zarówno wielkiej własności ziemskiej, jak wielkiego przemysłu i handlu) z obozem sanacyjnym coraz jest więcej ostrych trzasków. Wystąpiły one szczególnie wyraźnie na ostatniej sesji parlamentu, podczas słynnej już mowy sen. Heiman - Jareckiego. Obecnie nowym ich przejawem jest gwałtowna polemika, jaka rozgorzała między wyrażającym poglądy lewicy sanacyjnej „Kurjerem Porannym", a organem wielkiego przemysłu „Kurjerem Polskim".

OLBRZYMIE ZYSKI OBCEGO KAPITAŁU

„Kurjer Poranny", omawiając krytycznie rolę wielkiego przemysłu (przeważnie reprezentującego kapitały obce) w życiu gospodarczem Polski, wykazywał, że:

„Polityka wielkiego przemysłu — sprzeczna z celami gospodarczemi Państwa Polskiego — dobrze opłaciła się zagranicznym właścicielom kapitałów. W latach 1928 — 1933 zagraniczny kapitał przemysłowy „wycofał" z Polski pod postacią procentów, dywidend i t. p. 1333 milj., pod postacią zwrotu kredytów, udzielonych przedsiębiorstwom polskim (co w istocie oznacza kapitał zakładowy przemysłu) 253 miljony. Łącznie odpłynęło w latach 1929 — 1933 około 2 miljardów złotych. Nie było tak źle z tą „rentownością", jeżeli zagraniczni dysponenci kapitałów przemysłowych zdołali w ciągu 6 lat wywieźć sumy, wyobrażające około 75 proc. w stosunku do całości ulokowanego w przedsiębiorstwach polskich kapitału".

W ostatecznym rezultacie, zdaniem „Kurjera Porannego":

„Wielki przemysł nie zdał egzaminu w Polsce. W ciągu lat prosperity wycofał olbrzymie zyski, obojętny na losy kraju, w którym pracował, niezwiązany z przedsiębiorstwami, które były jego własnością. Okazał egoizm, zadziwiający nawet tych, którzy znają praktyki kapitału zagranicznego w krajach kolonjalnych. Okazał niezdolność — i niechęć — rozwiązania jakiegokolwiek problemu, wybiegającego poza ciasny krąg własnych interesów".

CZY TEŻ — STRATY?

Atak ten wywołał bardzo ostrą odpowiedź „Kurjera Polskiego", który w artykule „Skończyć z tym skandalem!" pisze:

„Wczorajszy artykuł „Kurjera Porannego" jest wyczynem, który musi przeważyć miarę kłamstw, demagogji i insynuacyj, jakiemi nie od dziś ze szkodą dla rozwoju życia gospodarczego Polski pismo to obciąża swą hipotekę".

Zdaniem „Kurjera Polskiego" jest wręcz przeciwnie, niż twierdzi „Kurjer Poranny", gdyż:

„straty, jakie kapitał przemysłowy ponosi w Polsce przedewszystkiem — w formie zniszczenia nieodnawianego aparatu wytwórczego idą w setki miljonów złotych. Sądzimy, że cyfra 2 miljardów zł., jaką rzucił „Kurjer Poranny", bliska jest sumie strat".

ROLA P. STPICZYŃSKIEGO

Właściwy sens artykułu mieści się jednak w jego końcowej części. Mianowicie

„dla każdego, kto pobieżnie chociaż zna założenia i zamierzenia rządu, jest rzeczą zupełnie oczywistą, że „Kurjer Poranny" nie jest z niemi w zgodzie. Narzuca się tu pytanie: z kim on jest w zgodzie? Bo chyba nie z p. Stpiczyńskim, który montując podobno w pałacu Rady Ministrów urząd propagandy, powinien być tym pierwszym obywatelem, który przez oddziaływanie na opinję publiczną ułatwia rządowi realizację jego zadań. Skądinąd na paradoks zakrawa w tem świetle, że są pisma, którym stawia się zarzut, że utrudniają rządowi pracę, podczas, gdy w pierwszym rzędzie czyni to organ, za którego wyczyny wciąż przecież jeszcze formalnie ponosi odpowiedzialność domniemany szef propagandy".

P. RZYMOWSKI

Następuje atak w stronę drugiego czołowego publicysty „Kurjera Porannego" p. Rzymowskiego:

„Wydaje się bowiem rzeczą nie do pomyślenia, że, gdy podstawowem zadaniem rządu jest walka z komunizmem, aby jednocześnie wielki dziennik pozostawał pod wpływem publicysty, który swemi wystąpieniami zaszczepia jad komunistycznych idei w duszach i umysłach".

JAK JEST WŁAŚCIWIE?

A wreszcie konkluzja:

„Kto więc ponosi odpowiedzialność za to, co pisze „Kurjer Poranny"? Może nikt... Szczytem skandalu jest to, że maszyna ta działa pod nieoficjalną, nadawaną jej przez vox populi, etykietą pisma, reprezentującego opinję rządu. Wielkim głosem wołamy: skończyć z tym skandalem!"

Niewątpliwie „Kurjer Poranny" nie zostanie dłużny odpowiedzi, zwłaszcza że jego omawiany artykuł był w zgodzie z dotychczasową linją publicystyczną p. Stpiczyńskiego. Musi jednak i „Kurjer Polski" czuć za sobą jakieś plecy, skoro pisze w sposób tak agresywny. Zresztą, że w obozie sanacyjnym na punkcie ustosunkowania się do wielkiego przemysłu panują bardzo znaczne rozbieżności, dowodzi także sprawa ustąpienia b. min. Matuszewskiego z redakcji „Gazety Polskiej".

B. MIN. MATUSZEWSKI

Wedle prasy konserwatywnej:

„faktem tym, który ostatecznie zadecydował o wyjściu jego z redakcji „Gazety" był artykuł, który się ukazał po znanym incydencie w Senacie na tle przemówienia sen. Hejman - Jareckiego, którego z min. Matuszewskim łączą bardzo bliskie stosunki. W artykule, o którym mowa, „Gazeta Polska" wbrew opinji p. Matuszewskiego potępiła w ostrych słowach wystąpienia sen. Jareckiego".

Nieco odmiennie miała wyglądać sprawa wedle „Gońca Warszawskiego", który notuje pogłoskę, jakoby b. min. Matuszewski miał napisać artykuł w obronie sen. Jareckiego, którego jednak redaktor naczelny „Gazety Polskiej" b. min. Miedziński nie dał do druku — wskutek czego p. Matuszewski ustąpił ze składu redakcji. Pismo to pisze dalej:

„Jeżeli wiadomości te, kursujące w kołach politycznych są prawdziwe, oznaczałyby one, że p. Matuszewski zdecydowanie stanął po stronie tych grup gospodarczych z przemysłu, które prowadzą walkę z min. Kwiatkowskim. Należy tu przedewszystkiem przemysł włókienniczy z Łodzi oraz sfery bankowe.

Mówią, że druga grupa przemysłu, która przez jakiś czas była zrażona do polityki gospodarczej min. Kwiatkowskiego, obecnie skłonna jest raczej poprzeć jego politykę. Mówi się o możliwości pewnych wyrównań w cenach węgla i żelaza".

Mielibyśmy zatem rozłam także w „sferach gospodarczych" — jedni z p. Matuszewskim, drudzy z min. Kwiatkowskim — a jedni i drudzy przeciw lewicy sanacyjnej z p. Stpiczyńskim.

Jak na jeden do niedawna obóz, dość chyba fermentów.

Kiepura

u gen. Rydza-Śmigłego

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz - Śmigły przyjął wczoraj Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Zmiany w sądownictwie

Prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, na miejsce dymisjonowanego p. Parylewicza, mianowany został dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie p. Kazimierz Rudnicki.

Urząd prokuratora apelacji krakowskiej, opróżniony przez p. Szydłowskiego, który przeszedł na równorzędne stanowisko do Warszawy, objął prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Józef Kurkowski.

Nowy prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Zygmunt Kałapski, obejmuje urzędowanie w dniu dzisiejszym. Min. Sprawiedliwości mianowało jako następcę prokuratora Kałapskiego na stanowisku prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Aleksandra Zdanowicza, dotychczasowego prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Grodnie.

Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie dla spraw prasowych Sieroszewski, przejść ma jak słychać na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Inspekcja

p. premjera

Wczoraj o godz. 8-ej rano pan prezes rady ministrów Sławoj - Składkowski zwiedził biura wydziału komunikacyjno - budowlanego Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę, gdzie odbył konferencję z naczelnikiem Miedzianowskim oraz kierownikiem oddziału ruchu drogowego Bukowskim.

Pan premjer sprawdzał również obecność urzędników.

LIPIEC

10

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschod	zachod
3—27	19—55
KSIĘŻYC	
wschod	zachod
22—0	10—47
Dł. dnia	Ubyło
16—28	0—13

Dziś 7 Braci Męczenników
Jutro św. Piusa

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Głupi Jakób" Ritnera. W próbach „Wielka miłość" Molnara.

TEATR POLSKI: Dziś i dni następnych „Tessa" w premjerowej obsadzie. Dnia 16 b. m. premjera „Z miłości niedostatecznie".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro Shaw'a „Profesja pani Warren".

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś i jutro „Gejsza" pocz. 8.15 wieczór.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie rewja p. t. „Frontem do radości" z Ordonką, Symem, Krukowskim i Lawińskim na czele (7.30 i 9.45).

Zawiadomienie.

Towarzystwo Osiedli Robotniczych zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia o przydział mieszkań w Osiedlu Robotniczem na Kole, do **dn. 12 lipca 1936 r.** włącznie.

Zgłoszenia nadesłane po tym terminie przyjmowane nie będą.

Odpis Administracji Osiedla Robotniczego T. O. R-u na Kole.

Pożar na torze wyścigowym
Publiczność nie dopuściła
do normalnego zakończenia gonitw

Pole wyścigów konnych było w środę widownią niezwyklej awantury, która zaczęła się po gonitwie VII i uniemożliwiła następny i zarazem ostatni wyścig.

Publiczność, uważając widocznie, że przebieg gonitwy 7-mej nie był prawidłowy, po zakończeniu jej zaczęła głośno manifestować swoje niezadowolenie i oburzenie, żądając unieważnienia tej gonitwy i zwrotu stawek za uczestniczące konie. Po pewnym czasie ruszyła się publiczność z tanich miejsc. Około 100 osób przeskoczyło ogrodzenie i weszło na teren głównych trybun. Część widzów udała się do budki sędziowskiej, inna grupa zebrała się przed budynkiem zarządu towarzystwa.

Po wywieszeniu czerwonej chorągiewki oraz ogłoszeniu wypłat za zwycięskie konie, publiczność zaczęła się awanturować, wznosząc okrzyki przeciwko władzom Towarzystwa. Następnie publiczność z tańszych miejsc udała się na tor wyścigowy, pobiegła do słupów, gdzie były wywieszone nazwiska jeźdźców, uczestniczących w następnej gonitwie oraz wypłaty z poprzedniej gonitwy, pozrywała tabliczki i rozrzuciła po torze.

Przybyły pluton policji zaczął usuwać manifestantów z toru, chcąc umożliwić ostatnią gonitwę. Publiczność z tanich miejsc przyjęła policjantów żwirem i kamieniami. Część zapalczywszych zaczęła wyrzucać ławki, które stały na terenie tanich miejsc na tor. Ktoś z manifestantów podpalił kilka złożonych ławek przy samej barjerze. Pożar wkrótce ugaszono.

Przebieg gonitwy 7-mej, który był powodem pożałowania godnych ekscesów, był następujący: Start przyjęły wszystkie konie bardzo dobrze. Na czoło wysforowała się Isola Bella z Łucznią, dalej Lady Daisy, Kartagina oraz idący przy bandzie Kaliban. Na Kalibana zarzuciła się jedna z idących z nim w jednym szeregu klaczy, wskutek czego Kaliban, wzięty przez dosiadającego go jeźdźca Guljasza na lewo, wpadł po wyłamaniu drewnianej barjery na treningowy tor. Lady Daisy i Kartagina wskutek starcia gwałtownie odpadły. Publiczność, która powyższego wypadku wcale nie widziała, mogła słusznie przypuszczać, że tak rozrzucone pole wynikło wskutek złego startu, jakich starter p. Zalewski miał ostatnio kilkanaście na sumieniu.

Po wycofaniu ze startu koni, które miały uczestniczyć w gonitwie VIII, na tor przybył pluton policji konnej, który ostatecznie usunął manifestującą publiczność.

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę megafonów, które powinny znaleźć się na torze. Gdyby publiczność była wczas poinformowana, jaki przebieg miała gonitwa VII, nie byłoby oczywiście tak nieprzyjemnych ekscesów. Miejmy nadzieję, że powyższy wypadek przyczyni się do założenia tak niezbędnych na naszym torze megafonów.

Uczestnik kongresu międzynarodowego
Rozbije namioty w parku Paderewskiego
Oryginalna prośba profesora holenderskiego

Dziś, o godz. 11-ej w sali Rady Miejskiej, odbędzie się uroczyste otwarcie VI Kongresu Międzynarodowego Nauk Administracyjnych. Kongres trwać będzie do 16 lipca. Udział w nim bierze 19 państw, wśród których Polskę reprezentują dr. Bronisław Hełczyński, prezes N. T. A. dr. Stefan Łuszczkiewicz, Konstanty Mniszek - Tchórznicki, Jan Kopczyński i in. W programie kongresu przewidziane są następujące referaty: „Gwarancje praw obywateli w postępowaniu i orzecznictwie administracyjnem", „Racjonalizacja w administracji i przedsiębiostwach publicznych", „Organizacja władz a zwłaszcza rola szefa rządu w łonie administracji publicznej" i in.

Organizatorom kongresu przysporzył nieco kłopotu 70-letni delegat Holandji profesor wyższej szkoły handlowej w Rotterdamie, de Vries. Prof. de Vries jest gorącym zwolennikiem świeżego powietrza i do organizatorów kongresu zwrócił się z prośbą o wyznaczenie mu miejsca na camping. Prof. de Vries zawsze mieszka na świeżem powietrzu, dzięki temu mimo podeszłego wieku trzyma się doskonale. Organizatorzy kongresu skierowali się skolei do prezydenta miasta p. Starzyńskiego, a ten zaproponował miejsce w parku Paderewskiego.

Prof. de Vries „zamieszka" w parku Paderewskiego.

RADJO

Piątek, dnia 10 lipca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zapomniane utwory sławnych kompozytorów (pł.). 12.55 „Trochę myśli na początku roku gospodarczego" — pogad. wygł. W. Chmielecki. 13.05 Dzien. połudn.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). 16.00 „Miniatury muzyczne" w wykonaniu Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 16.45 „Wewnętrzne prace P. O. W. w latach 1914—1915" — odczyt, wygł. W. Jędrzejewicz. 17.00 Recital śpiewaczy St. Korwin - Szymanowskiej. Przy fort. I. Rosenbaum. 17.20 Trio salonowe Pol. Radja. 17.50 „Poradnik sport." — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 „Przegląd wydaw." — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogad. aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.45 „Samochodem przez Polskę". 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 WIELKI KONCERT MUZYKI POLSKIEJ Z DZIEDZIŃCA WAWELSKIEGO. Wyk.: Or. Sym. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Chór mieszany (połączone chóry Tow. Muz. i Tow. Oratoryjnego w Krakowie) pod dyr. B. Wallek - Walewskiego i A. Kopycińskiego (z Krakowa): St. Moniuszko: Bajka — uwertura, M. Karłowicz: Rapsodja litewska — wyk. ork. symf. P. R. B. Wallek - Walewski: Suita pieśni podhalańskich — wyk. chór miesz. pod dyr. kompozytora. St. Wiechowicz: Chmiel — wyk. ork. F. R. Łabuński: Tryptyk pastoralny — wyk. ork. K. Sikorski: Cztery pieśni ludowe — wyk. chór miesz. pod dyr. A. Kopycińskiego. K. Szymanowski: Dwie melodje kurpiowskie — wyk. chór miesz. pod dyr. B. Wallek - Walewskiego. R. Palester: Taniec z Osmołod — wyk. ork. Całość koncertu transmitowana jest do Niemiec. Część druga koncertu do Anglji. W przerwie o godz. 20.00 — Recytacje o Wawelu (z Krakowa). 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Pogad. aktualna. 21.05 „Mozaika muzyczna". Wyk.: J. Paszkowska — alt i Sekstet instrumentalny pod dyr. I. Gerta. 21.45 Wiad. sport. 22.00 Muz. tan. z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi. 23.00 Muz. tan. (pł.).

Sobota, dnia 11 lipca.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert połudn. w wyk. Ork. 57 p. p. 12.55 „Co zobaczyłem w Danji" — pogad. wygł. St. Siennicki. 13.05 Dzien. połudn.

14.30 Wesoły koncert (pł.). 15.35 Wiad. gosp. 15.45 „Ze śpiewem przez Polskę": „Jak śpiewają i tańczą biskupianie" aud. muz. w opr. B. Czyżykowskiej (z Poznania). 16.00 Recital skrzypcowy M. Marco. 16.30 Arje operowe w wyk. M. Warwy. Przy fort. Wł. Walentynowicz. 16.45 „Od latarni do latarni" — reportaż z portu gdyńskiego, wygł. St. Mioduszewski (z Torunia). 17.00 Koncert z Ogrodu Zoolog. w Poznaniu w wyk. Pozn. Ork. Symf. 17.50 „Łyk żubrówki" — reportaż z puszczy białowieskiej, wygł. K. Barliński. 18.00 „Nasz program". 18.10 „Życie kult. i art. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Wieczór muzyki lekkiej. Wyk.: Mała Ork P R., St. Millerowa i Al. Wasiel — śpiew. 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą: „Jak dobrze nam!" — aud. harcerska w opr. M. Kannówny. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Walce w literaturze fortepianowej. Wyk. — J. Familier - Hepnerowa. 21.20 „Napaść przy ulicy des Cendres" — humoreska L. Merricka z życia cyganerji paryskiej. Przekład z ang. W. Peszkowej. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muz. tan. w wyk. Małej Ork P. R. i Sióstr Burskich — refreny. 23.30 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Żona dwóch mężów"
AMOR: „Złodziej serc" i „Intymne życie Henryka VIII".
ACRON: „Wyspa skarbów" „Czciciele prerji".
ADRIA: „Promenada miłości".
AS: „Pogromcy Indjan" i dodatki.
APOLLO: „Senorita w masce" i „Samochód Nr. 99".
ANTINEA: „Miłość Tarzana" i „Flip i Flap".
BAŁTYK: „Kobieta bez maski".
BIS: „Noc weselna" i „Wonder Bar".
COLOSSEUM (Małe): „Wiosenna Parada".
CAPITOL: „Mały Marynarz".
CASINO: „Casino de Paris".
CORSO: „Ewa" i rewja.
CZARY: „Pat i Patachon jako więźniowie" i „Rewelacyjny nadprogram".
ELITE: „Epizod" i „Całuj mnie jeszcze"
FAMA: „Doktór X".
EUROPA: „Porwano Kobietę".
FILHARMONJA: „Kwiat Hawai".
FLORIDA: „Przyjaźń w obliczu śmierci" i „Nasi rezerwiści".
FORUM: „Bunt zwierząt" i „Jaśnie Pan szofer".
HELIOS: „Pieśń nocy" i „Antek Policmajster".
HOLLYWOOD: „Baron Cygański"
KOMETA: „Z pamiętnika detektywów".
MASKA: „Chińskie Morza" i Adolf Dymsza".
MIEJSKIE: „Sekrety Marynarki Wojennej".
METRO: „Morderstwo w Kasynie" i rewja.
MAJESTIC: „Takie są dziewczęta".
MARS: „Czarne róże" i „Pieśń ptaków".
MEWA: „Sing - Sing" i „Jej czar".
MINERWA: „Szaleńcy" (z życia legj. Polskich). „Malibo".
MUCHA: „Oskarżam cię, matko" i „Wystawiamy rewję".
NOWA TOMBOLA: „Karjera" i „Wszyscy ludzie są wrogami".
OKO PRASKIE: „Betty Sharp" i „Jaśnie Pan Szofer".
PAN: „Whisky i dolary" i „Alla w krainie czarów".
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
POPULARNY: „Ostatni posterunek" i rewja.
PETIT TRIANON: „Dawid Copperfield" i „4 i pół Muszkieterów".
PRAGA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Rezerwista".
RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"
RENA: „Człowiek o stu maskach" i „Śluby ułańskie".
RIALTO: „Pokój Nr. 309".
ROXY: „Wyprawy Krzyżowe".
ROMA: „Pepi".
SFINKS: „Irela" i rewja.
SOKÓŁ: „Nie odchodź odemnie" i „Bogini Wiosny".
SORRENTO: „Antek Policmajster" i „Wielkie Wydarzenie".
STYLOWY: „Wielki plan".
ŚWIATOWID: „Pokusa".
ŚWIAT: „Noc weselna" i „Burza nad Andami".
TON: „General Sutter".
UCIECHA: „Wacuś".
VARIETE (Gmach Cyrku): „Ostatni posterunek" i „ABC miłości".

Po krwawym samosądzie
Śledztwo w sprawie Szymika trwa

Zabójstwo ś. p. Gosiewskiego, wstrząsnęło całą Warszawą. Zabójca Szymik przebywa w areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej i poddany był przesłuchaniu.

Szymik składał już zeznania przed sędzią śledczym Szwedowskim. Zabójca pracował w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu a zredukowano go z dniem 1 stycznia b. r. Od tego czasu przyjeżdżał on kilkakrotnie do Warszawy z zamiarem pozbawienia życia dyr. Gosiewskiego, co mu się wreszcie udało. Szymik nie był dotąd karany ani rejestrowany w rejestrach policyjnych.

Ogólny nadzór nad dochodzeniem objął prokurator Leniewski. Szymik główną przyczyną utraty pracy widział w ustosunkowaniu się do niego dyr. Gosiewskiego.

Według krążących wersyj Szymik w chwili ujęcia miał powiedzieć:

— On odebrał mi chleb, ja mu odbieram życie!

W czasie strzałów w pobliżu miejsca zbrodni zemdlała z przestrachu przechodząca kobieta. Jeden z lekarzy z trudem doprowadził ją do przytomności.

Woźni Z. U. S., przesłuchiwani w śledztwie, stwierdzili, że widzieli Szymika, jak kręcił się w hallu i prowadził tajemnicze rozmowy przez telefon. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż Szymik oczekiwał na ukazanie się Gosiewskiego. Ważne zeznania złożył inż. Wachowski, który znajdował się blisko dr. Gosiewskiego, w chwili, gdy padły strzały.

Jak się dowiadujemy, funkcjonarjuszami policji, na widok których zabójca rzucił rewolwer, byli: post. Kazimierz Miszczak i wywiadowca Urzędu Śledczego Stefan Pruszkowski. Rewolwer zabójcy podniósł dozorca ZOM-u Marjan Banaszczak.

Żona ś. p. dr. Gosiewskiego, Zofja, oraz dwoje jego dzieci (19-letni Jerzy, student i 15-letnia Halina), przebywają obecnie na letnisku nad morzem, gdzie otrzymali tragiczną wiadomość o zgonie męża i ojca. Ś. p. Gosiewski w dniu 16 b. m. zamierzał wyjechać do Anglji.

Ś. p. Gosiewski piastował mandat senatorski, a z chwilą mianowania go zastępcą naczelnego dyrektora Z. U. S. mandat ten złożył.

Strajk 500 robotników
w Kawenczynie pod Warszawą

W zakładach ceramicznych w Kawenczynie zastrajkowali robotnicy w liczbie 500, żądając rozciągnięcia na nich umowy zbiorowej, zawartej w cegielnictwie, w dn. 20 czerwca r. b., co spowodowałoby podwyżkę ich płac o około 12 proc.

Strajkujący motywują swe żądanie tem, że zakłady wyrabiają częściowo cegłę szamotową. Strajk ma przebieg spokojny. Inspekcja pracy podjęła już interwencję dla likwidacji konfliktu.

Olbrzymie nadużycia
w urzędzie pocztowym w Warszawie

Władze wpadły na trop wielkich nadużyć w urzędzie pocztowym Warszawa 2. Nadużycia polegały na fałszowaniu przekazów pieniężnych z Francji.

W związku z aferą, szczegóły której trzymane są w tajemnicy, aresztowano czterech urzędników.

O rozmiarach nadużyć świadczy najlepiej fakt, że obłożono aresztem konto bankowe jednego z zamieszanych w aferę urzędników, na którem było 30.000 zł.

Z miasta

KOLONJA LETNIA DLA DZIECI POWIŚLA

Staraniem zarządu Koła przyjaciół śródmieścia w Warszawie (Kredytowa 5) zorganizowano wysłanie na kolonję letnią do Zajezierza przeszło 300 dzieci spośród najbiedniejszych na Powiślu. Dzieci spędzą na kolonji 6 tygodni. Koszt utrzymania tych dzieci pokryje w całości zarząd Koła z zebranych na ten cel ofiar..

PRZEMYCANIE KORESPONDENCJI POCZTOWEJ.

Wobec odbywającego się nielegalnego przewozu przesyłek listowych przez osoby, trudniące się zawodowo przewożeniem cudzej korespondencji z pominięciem poczty, władze pocztowe prowadzą energiczne zwalczanie przemytu korespondencji. Cały szereg pracowników pocztowych otrzymał już nagrody pieniężne za gorliwą akcję w zwalczaniu tego przemytu.

Dodać należy, że winnym przemytu grożą surowe kary w drodze administracyjnej względnie sądowej.

DODATKOWE POCIĄGI DO KRYNICY, ZAKOPANEGO, GDYNI I HELU.

Wobec dużego napływu pasażerów, warszawska dyrekcja kolejowa uruchomi dodatkowe pociągi z Warszawy do następujących miejscowości: 1) pociąg Nr. 11-a do Krynicy i Zakopanego, kursujący dotychczas w soboty, uruchomiony będzie dodatkowo 30 i 31 lipca oraz 1 sierpnia z Warszawy Głównej o g. 8 m. 11; spowrotem pociąg Nr. 12 — a wyruszy z Krynicy i Zakopanego 31 lipca oraz 1 i 2 sierpnia, 2) do Gdyni i na Hel pociąg Nr. 613-a, kursujący dotąd w soboty, odejdzie dodatkowo z Warszawy Głównej w dniach 14, 15, 30 i 31 lipca oraz 15 sierpnia o g. 21 m. 45; spowrotem pociąg Nr. 614-a odejdzie z Helu i Gdyni 15, 16 i 31 lipca oraz 1 i 15 sierpnia.

W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ JEZDNI

na ul. Wolskiej poczynając od nocy z dn. 10 na 11 aż do nocy z dn. 13 na 14 b. m. wozy linji nocnej „20" będą dochodziły tylko do ul. Młynarskiej, zamiast do ulicy Bema.

Zmarli

Ś. p. Jan Tussowy, lat 75, w Warszawie; ś. p. Wacław Domański, urzędnik, lat 59, w Warszawie; ś. p. Bronisław Gadomski, student, lat 28, w Zagłębiu Dąbrowskiem; ś. p. Józef Antoni Opolski, inż. em. dyrektor, lat 71, w Warszawie; ś. p. Wiktor Szumski, lat 73, w Warszawie; ś. p. Aleksander Hawryluk, lat 92, w maj. Jadów; ś. p. Władysław Antoni Osojski, emeryt Banku Polskiego, lat 53, w Warszawie; ś. p. dr. Wiktor Gosiewski, członek Zarządu Pol. Zw. Przeciwgruźliczego, w Warszawie.

Nie zabijać psów pałkami
Apel Tow. Opieki nad zwierzętami

W związku z ostatnio podjętą akcją zwalczania wścieklizny śród psów, przedstawiciele Zjednoczenia Tow. opieki nad zwierzętami podjęli szereg interwencji w min. rolnictwa i warszawskim urzędzie wojewódzkim celem wyjednania zarządzeń, zmierzających do bardziej humanitarnego sposobu zwalczania wścieklizny śród psów.

Chodzi o to, aby:

1) właściciele psów byli powiadamiani zawczasu o mających nastąpić rygorach, 2) uwaga funkcjonarjuszów administracyjnych była zwrócona na przedewszystkiem na bezpańskie psy, wałęsające się po peryferjach przy zindywidualizowaniu traktowania psów będących pod staranną opieką i zarejestrowanych, 3) wydane były zarządzenia co do dostarczania wody psom, trzymanych po wsiach na uwięzi na krótkich łańcuchach i na spiekocie, 4) sposobu likwidowania na prowincji psów, podejrzanych o wściekliznę, były bardziej humanitarne, przyczem Zjednoczenie uważa za niedopuszczalne zabijanie psów pałkami, w dodatku przez nieumiejętnych rakarzy: Zjednoczenie zaleca stosowanie nabojów, ewentualnie elektryczności, 5) kwarantanna była bardziej starannie organizowana celem uniknięcia stłoczenia psów w jednej klatce, dokonywania brudnych zastrzyków, złego odżywiania, nieszarpania stryczków podczas łapania psów, co niejednokrotnie nadwyręża ich kręgosłupy.

Pozatem Zjednoczenie omawia z miarodajnymi czynnikami możliwość powszechnego stosowania szczepionek uodporniających psy na wściekliznę.

Zwolnieni
z aresztu

Wczoraj zwolniono z aresztu Bronisławę Kowgier, którą aresztowano 14 lutego, jako podejrzaną o należenie do O. N. R. Będzie ona odpowiadać z wolnej stopy z par. 165 K. K. (należenie do tajnej organizacji) i 167 (związek zbrojny).

Zwolniono również Franciszka Pawłowskiego aresztowanego w kwietniu, w związku z zamachami bombowemi na Pradze. Pawłowski odpowiadać będzie przed sądem z tych samych paragrafów K. K.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. Przy ulicy Marszałkowskiej 123 otruł się nieznaną substancją Józef Jagóra, lat 21, laborant (Czerniakowska 23). Lekarz stwierdził zgon.

Przy ul. Lipowej 8 zatruł się gazem świetlnym Karol Kędziorowski, lat około 50-ciu, bezrobotny. Stan desperata niemal beznadziejny.

Ignacy Bednarz, lat 68 (Fort Wola 9) na tle nieporozumień rodzinnych rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu wskutek odcięcia głowy przez koła.

W Michalinie zatruła się esencją octową 16-letnia Marja Kacperska, służąca. Stan desperatki groźny.

19-letnia Chawa Sukniakówna (Skórzana 4), bez zajęcia, zatruła się jodyną.

20-letni Jerzy Kazimierczak z Radości zatruł się wskutek zawodu miłosnego esencją octową.

Przy ul. Karolkowej 21 zatruła się jodyną Stanisława Zdanowicz, lat 30 mężatka.

Utonięcie. W miejscu niedozwolonem, w pobliżu plaży Kozłowskiego utonął 18-letni Władysław Jakowlew, uczeń 8-ej klasy IV-go gimnazjum miejskiego.

Nożem w brzuch. W czasie bójki na rogu ulic Prostej i Wroniej został uderzony nożem w brzuch Stanisław Kalinowski, lat 30, robotnik (Prosta 34). Stan robotnika bardzo groźny.

Śmierć pod pociągiem. Na ul. Radzymińskiej przechodząc przez tor 85-letnia Elżbieta Kaczanowska (Stalowa 48) przy rodzinie, została zmiażdżona przez koła nadjeżdżającego pociągu, ponosząc śmierć.

Brutalny kupiec. W Zegrzu Józef Kielecki, właściciel sklepu spożywczego, kopnął w brzuch klientkę 40-letnią Annę Aleksandrę Wilkowską, (wieś Mostowo, gm. Żypiewo, pow. Maków). W następstwie kopnięcia nastąpiło poronienie, gdyż W była w 4 mies. ciąży. Ofiarę brutalnego kupca przewieziono do szpitala.

Śmiertelny upadek. Na podwórzu folwarcznym w Michrowie pow. grojeckiego upadł głową na kamień 5-cio letni synek robotnika folwarcznego Kostrzewy, Michał, ponosząc śmierć.

Zginął pod pociągiem. Na szlaku Warszawa — Otwock na przejeździe kolejowym pod Kozią Górką dostał się pod pociąg wskutek własnej nieuwagi Wojciech Kalita, lat 43 ze wsi Kozia Górka, gm. Wawer. Kalita poniósł śmierć na miejscu.

Śmierć pod kołami wozu. W Al. Zieleniecklej spadł z wozu chłopiec, lat około 12, który dostał się pod koła wozu ponosząc śmierć, wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

Kradzież samochodu. Bolesław Rozgowski (Nowy Świat 25) posiadając taksówkę przyjął w charakterze szofera Franciszka Jaroszkowskiego (Radzymińska 80/82). W dniu 5 bm. szofer wyjechał taksówką Nr. 25959 z garażu i do dziś nie wrócił. Wartość taksówki wynosi 2500 zł. Rozesłano listy gończe.

Przybór wody w Wiśle
Grad wielkości kurzych jaj
Groźne burze w różnych stronach kraju

Wskutek wielkich opadów, wzdłuż całej Wisły notowano znaczny przybór wody. Oberwanie chmury koło Zakopanego spowodowało fale przypływu, która w dniu dzisiejszym doszła do Warszawy, powodując podniesienie stanu wody o 27 ctm. Fala ta trwać będzie do jutra, natomiast potem zacznie wracać do stanu normalnego. W związku z wczorajszą burzą spodziewać się należy, iż za 4 — 5 dni nadpłynie do Warszawy nowa fala, powodując dalsze podniesienie stanu wody.

SAMBOR, 9.7. Nad częścią powiatu samborskiego przeszła burza gradowa o nienotowanej od lat sile, połączona z niezwykle gwałtowną wichurą. Gradobiciem i huraganem zostały dotknięte wsie: Kulczyce, Biskowice, Kotowanja, Hordynia i Dublany, a w nieco słabszym stopniu dały się one we znaki na przedmieściach Sambora.

Grad, który padał przez przeszło pół godziny dochodził do wielkości kurzych jaj, a siła jego uderzenia była tak gwałtowna, że pokaleczył wielu wieśniaków, zranił mnóstwo zwierząt domowych i bydła, oraz potłukł w wielu domach szyby okienne i izolatory na słupach telegraficznych.

Szkody wyrządzone przez gradobicie przedstawiają się w rolnictwie wręcz katastrofalnie, gdyż w niektórych wsiach zostało doszczętnie wybite całe zboże.

Niemniej dotkliwie dała się we znaki wichura, która zerwała wiele dachów z domostw, połamała wiele drzew owocowych i przewróciła mnóstwo słupów telegraficznych. Najgroźniej szalała w zaścianku szlacheckim Kulczyce i w najbliższej okolicy, gdzie rolnicy stracili dosłownie dorobek całego lata.

SIEDLCE, 9.7. Nad pow. siedleckim przeszła burza, połączona z ulewą i gradem. Grad był wielkości kurzego jaja. Zniszczone zostały zasiewy w 50-ciu procentach. Również ucierpiały zagajniki i młody las.

We wsi Podniesna wicher wywrócił stodołę, należącą do Czesława Skorupki, w której schroniło się przed burzą 9 osób. Spadające belki przygniotły Aleksandra Zwolińskiego.

KIELCE, 9.7. Dziś wieczorem nad Kielcami i okolicą przeszła niezwykle ulewna burza z piorunami i huraganem. Woda deszczowa płynęła na szerokość całej jezdni, wdzierając się do piwnic i suteren w niżej położonych dzielnicach miasta.

Przepływająca przez Kielce rzeczka Silnica nie mogła pomieścić nadmiaru wód i wystąpiła z brzegów w okolicach Pakosza Dolnego, zalewając przybrzeżne łąki. Wicher pozrywał wiele szyldów w mieście i powybijał szyby w niezaopatrzonych oknach. W okolicznych wsiach huragan uszkodził dachy domów mieszkalnych i stodół, wyrządzając znaczne szkody.

KATOWICE, 8. 7. Dziś w godzinach wieczornych przeszła nad Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskiem niezwykle silna burza, połączona z gradobiciem i wichurą. Długotrwała ulewa spowodowała zalanie wielu niżej położonych mieszkań.

W Katowicach ruch uliczny w wielu punktach był wstrzymany. Grad wyrządził znaczne szkody na polach i w sadach. Wiele drzew zostało strzaskanych przez pioruny. W kilku miejscach zerwane zostały dachy z domów oraz przewody elektryczne.

KRAKÓW, 9.7. Nad Krakowem i okolicą przeszła wczoraj wieczorem gwałtowna długotrwała burza z piorunami, połączona z wichurą i silnym opadem. Burza wyrządziła znaczne szkody w plonach, uszkodziła wiele budynków gospodarskich po wsiach. Wzniecone zostały również od uderzeń piorunów pożary.

Również nad powiatem wadowickim przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z ulewą, wyrządzając bardzo znaczne szkody w zbożu. Od piorunów wybuchł m. in. groźny pożar we wsi Witanowice k. Wadowic.

Strajki okupacyjne
w kopalniach na Śląsku

KATOWICE, 8. 7. Zupełnie niespodziewanie wybuchł strajk okupacyjny w kopalni „Niemcy" w Świętochłowicach, gdzie zatrudnionych jest około 1600 robotników.

Ranna zmiana, która przybyła do pracy w liczbie 562 osoby, nie podjęła pracy, lecz okupuje powierzchnię kopalni. W podziemiach znajduje się tylko 92 górników, którzy przebywają w okropnych warunkach. Kilku z nich spowodu zatrutego powietrza zemdlało.

Powodem wybuchu strajku jest fakt, że generalna dyrekcja kopalń ks. Donnersmarck, do której należy kopalnia „Niemcy", przeniosła z kopalni „Śląsk" 147 robotników do kopalni „Niemcy", kierując się ciężkim stanem finansowym kopalni „Śląsk". W konsekwencji zaprowadzono na kopalni „Niemcy" bezpłatne tygodnie „turnusów", które objąć miały każdego tygodnia 150 robotników. Robotnicy zaprotestowali przeciwko turnusom i ogłosili strajk protestacyjny.

Zaznaczyć należy, że stan finansowy kopalni „Niemcy" jest tak dobry, że stosowanie tego rodzaju drastycznych metod wobec załogi, jest zupełnie nieuzasadnione. Strajk trwa.

STRAJK W KOPALNI „SZYBY JANKOWICE"

KATOWICE, 8. 7. Trwający od soboty ub. tygodnia strajk okupacyjny w kopalni „Szyby - Jankowice" w Boguszowicach ma przebieg spokojny. Noc z wtorku na środę została zakłócona kilkakrotnie alarmem w podziemiach, ponieważ zasłabło tam 6 górników wskutek braku świeżego powietrza.

Wyznaczona na dzień dzisiejszy konferencja starosty Wyględy z delegacją rady robotniczej i przedstawicielami związków zawodowych oraz Komisarzem demobilizacyjnym, przy udziale nad dyrektora kopalni Buzka, stwierdziła, że do likwidacji strajku można doprowadzić jedynie drogą wzajemnych ustępstw, o ile dr. Buzek udzieli pisemnego zobowiązania, że zrezygnuje z dalszej akcji w kierunku unieruchomienia kopalni.

O godzinie 20 wieczorem strajkujący górnicy zdecydowali się strajk przerwać na okres dwutygodniowy.

Od Administracji

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za miesiąc lipiec. rb. Aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma prosimy P. T. Abonentów, zalegających z opłatą prenumeraty, o uiszczenie należności do dnia 10 lipca.

Skazanie bandyty
za napad na szosie

Dwóch zawodowych opryszków napadło zimą na przejeżdżających pod Warszawą szosą Radzymińską braci Rosenbergów. Zatrzymawszy wóz, zaczęli ściągać skóry leżące na wozie i domagali się gotówki. Ponieważ Rosenbergowie stawiali opór, jeden z bandytów ugodził nożem w plecy Lejzora Rosenberga i wówczas dopiero bracia zaniechali oporu, bandyci skradli cenniejsze towary i uciekli.

Zraniony Rosenberg zmarł w szpitalu. Policja po długotrwałem śledztwie zdołała uchwycić jednego tylko z bandytów, drugi bowiem ukrywa się.

Schwytany zawodowy bandyta Józef Miłoszek stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym, nie przyznając się do krwawego dzieła. Jednakże zebrane przeciw niemu dowody przekonały Sąd, który skazał go na karę 8-miu lat więzienia.

Czy szczęście jest w mieście, czy na wsi?

Rozwój miast zapoczątkowany w końcu wieków średnich, w wieku XVIII osiągnął swoją pełnię. Miasta ściśnięte murami obronnemi miały wąskie ulice i warunki wysoce niehigjeniczne. W drugiej więc połowie XVIII wieku wyczerpane życiem miejskiem sfery przodująco zaczęły tęsknić do cichego życia wiejskiego. Wytworzono specjalny typ letnich rezydencji: Wersal, Sans Souci, Wilanów, gdzie możni tego świata przebierając się za pasterzy, pasali upudrowane i ufryzowane baranki.

Wiek XIX — maszyna parowa, elektryczność, motor spalinowy, zaczynają zastępować pracę ludzkich rąk. Miasta rozrastają się, pękają okowy murów obronnych, wytwarza się cała nauka o higjenie, o potrzebie odpoczynku po pracy, potrzeba stwarza organ: teatry, zabawy ludowe, kinematografy i t. d. Powstaje wielki ciąg ludzi, zraszających dotąd swym potem ziemię, do miast, do lekkiej pracy, do łatwej zabawy.

A ponieważ każda akcja, wywołuje reakcję, w wieku XX wraca pęd do wsi. Jest on jednak o wiele racjonalniejszy, niż jego poprzednik z przed dwuch wieków.

Samochód, kajak, wycieczki zbiorowe wyludniają miasta. Człowiek staje się przezorny, dba o swoje płuca, nerwy i muskuły.

Ale czy przez to powinien przestać dbać o swoje szczęście? Czyż wyjeżdżając na lato może zapomnieć, że 16 lipca rozpoczyna się ciągnienie drugiej klasy. Czy powinien podczas wypoczynku po całorocznej pracy mieć umysł zaprzątnięty myślą, że zamknął drogę szczęściu, które czuwa stale.

P. Prezydent R. P. w Wiśle
Przejażdżka kolejką linową na Kasprowy.

ZAKOPANE, 8. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym około godz. 12 w południe w drodze z Krynicy do Wisły wstąpił do Zakopanego Pan Prezydent R. P.

W Zakopanem oczekiwali przybycia Pana Prezydenta przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim Gnoińskim na czele. Bezpośrednio po przyjeździe do Zakopanego Pan Prezydent udał się do Kuźnic na kolejkę na Kasprowy, gdzie powitali głowę państwa członkowie zarządu kolejki. Pan Prezydent, po zwiedzeniu w towarzystwie podsekr. stanu Bobkowskiego urządzeń stacyjnych, udał się kolejką na szczyt Kasprowego. Następnie ze szczytu Kasprowego Pan Prezydent z otoczeniem udał się na szczyt Beskidu, gdzie przebywał przez dłuższy czas.

Premje Pożyczki Inwestycyjnej
3-ci dzień ciągnienia

W trzecim dniu ciągnienia 3-procentowej premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wylosowano następujące premje

PO 500 ZŁ.

Nr. 3 serja 369 962 1289 3894 4698 4928 6049 6462 7139 7266 7387 8283 8418 9672 11407 11174 11471 14113 14903 15169 15309 15476 15568 16524 16632 17672 18032 18066 19200 20351 20431 20618 22134 22566 22792.

Nr. 11 serja 645 601 2687 3758 3936 3982 4093 4521 6405 6092 7357 8220 8902 9131 9718 10125 12122 12588 13054 13841 13993 14064 14944 17040 17188 17626 18692 18920 19262 19383 20158 20693 21249 22701 22736.

Nr. 13 serja 765 616 701 964 1027 1402 1509 1584 1621 2006 2086 2889 3046 3149 3230 3430 3756 3956 4009 4588 4724 5714 5959 6410 6503 6566 7396 7722 7747 8777 8992 9984 9993 10089 10711 11125 11212 11422 11560 11674 12021 13183 13475 13950 14245 14505 15317 15488 15643 15761 16135 16926 17620 18036 18246 18316 18366 18549 18872 19624 19941 20256 20406 20985 20970 21514 21462 21635 22951.

Nr. 14 serja 358 356 1128 1564 1128 1895 2016 3366 4146 4256 4652 4922 5117 5833 8871 8962 9004 9164 9249 9575 10590 10788 11350 13195 14194 14430 14512 15549 15949 15857 17441 18380 18719 19021 19194 20459 20929 22420.

Nr. 16 serja 370 1295 3850 3046 4650 4663 4637 5897 7713 7944 7995 8131 8751 9263 9312 9837 9997 10367 10343 11055 11765 12288 12548 12847 15048 15080 15219 15483 15562 17009 17062 17329 17455 18126 19096 20121 20293 20330 21875 22059.

Nr. 18 serja 79 249 323 1406 1933 2202 3538 5573 8204 8264 9253 10375 11414 12048 12849 12974 13459 13664 14164 15025 15171 15568 16421 16641 18703 19986 19945 20027 20494 20871 21970 21798 22707 22821.

Nr. 21 serja 176 929 1166 2996 2590 4487 5188 5427 5800 6122 6474 6543 8054 8284 8641 10178 10250 10936 11772 12190 12093 12981 13070 13448 14258 14718 15972 16308 16387 17256 187829 18153 20479 21712 22557.

Nr. 23 serja 12923.

Nr. 26 serja 1367 2407 2874 3147 3316 3731 4618 5669 5743 7941 8213 8932 9404 11201 11682 11813 12141 12196 12679 15769 16038 16107 16332 16572 16919 17418 17515 18865 19631 19819 20800 21767 22124 22242.

Nr. 33 serja 1291 1255 1632 1766 1910 2345 3127 2467 3459 3586 3854 4327 4952 4963 5042 5391 5411 5523 5617 6035 6162 6522 6783 7268 7638 7692 7943 7581 8277 8813 8627 8318 8884 8448 8548 9127 9399 9961 11313 11603 11684 11953 12258 12571 12850 13674 14189 14408 14725 14961 17132 18348 18823 18930 19243 19780 19721 20231 20521 21147 21177 21252 21489 21794 21858 22075 22078 22548 22894.

Nr. 43 serja 816 932 2001 4007 5116 5531 5699 6092 6363 6338 7356 7875 8140 8323 8402 8807 8993 10793 11081 12060 12719 13124 14010 14330 14996 15507 16079 17930 18723 18784 19042 20334 20551 20869 22504.

Nr. 55 serja 955 267 345 2126 2484 2849 2871 3277 3930 4061 5368 6189 7731 8223 8549 8684 9630 9768 9826 11642 13044 13238 13603 13777 14540 15289 17131 17261 17838 18355 18893 19809 20059 20650 22083.

Nr. 42 serja 40 146 1467 2793 2906 3908 4671 5134 6964 7032 7095 7428 8149 9030 9926 10251 10645 10743 11486 11498 12528 13213 13277 15525 17051 17439 18123 19162 19483 19702 20264 20483 20526 20550 20990 21476.

Nr. 45 serja 2143 2107 3168 3795 4571 5312 7228 8290 8616 8710 8860 9612 9821 9994 10408 11100 11666 12604 13180 14012 14162 15452 16739 17878 18132 18512 19695 19854 19887 20150 211589 211917 21952 22319 22818 22896.

Nr. 46 serja 263 436 476 504 1262 1283 2658 2452 2823 3639 5797 5906 6000 6578 7368 7012 7721 8379 9784 11229 11578 11827 13015 13047 13501 14103 14173 16272 18193 18642 18811 19115 20083 20554 20816 21035.

Nr. 50 serja 2258 2248 2312 2327 2564 2977 3372 3447 3706 3058 4005 4780 6539 7044 7453 7694 7789 7832 8975 8786 9623 11498 11665 12183 13088 13217 13330 13649 14641 16900 18747 18830 18834 20239 20097 21425 22320.

Od 15 lipca konwersja
siedmiu pożyczek wewnętrznych

Z dniem 15 lipca r. b. rozpoczyna się konwersja siedmiu pożyczek wewnętrznych na podstawie ogłoszonego w styczniu r. b. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Konwersja odbywać się będzie drogą bezpośredniej wymiany obligacyj pożyczek podlegających tej konwersji na obligacje nowej 4-proc. Pożyczki Konsolidacyjnej.

Państwo wypuściło dotychczas 14 pożyczek wewnętrznych. Spośród tych pożyczek sześć podlega konwersji, a ponadto przyjmowana będzie do konwersji także Pożyczka Narodowa.

Wśród sześciu pożyczek, objętych konwersją przymusową, trzy pożyczki znajdują się całkowicie w posiadaniu instytucyj finansowych i nie są notowane na giełdzie, konwersja ich przeto nie interesuje szerszej publiczności. Natomiast w rękach osób prywatnych znajdują się obligacje następujących pożyczek, podlegających konwersji przymusowej: 3-proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I, 4-proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej oraz 5 renty ziemskiej serji I. Ponadto w posiadaniu szerokich warstw społeczeństwa znajdują się obligacje Pożyczki Narodowej, która wprawdzie nie jest objęta przymusem konwersji, niewątpliwie jednak posiadacze tej pożyczki chętnie skorzystają z prawa konwersji, ze względu na możność zamiany papieru imiennego, niedopuszczonego do obrotu, na obligacje, wypuszczone na okaziciela, które bez żadnych ograniczeń będą miały wolny obrót na giełdzie, co umożliwiać będzie ewentualne sprzedanie tych obligacyj, czyli upłynnienie zamrożonych niejako obecnie w obligacjach Pożyczki Narodowej kapitałów.

Organizacyjne prace przygotowawcze do przeprowadzenia konwersji zostały już zakończone i placówki, które przeprowadzać będą wymianę obligacyj dawnych pożyczek na obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej, już są ustalone. **Obligacje pożyczek objętych konwersją — zgodnie z dekretem — nie będą nadal przynosić oprocentowania oraz premji, a wykup ich w razie nieprzedstawienia obecnie do konwersji — nastąpi stopniowo w ciągu lat 30 według planów, które zostaną ogłoszone dopiero w rok po zamknięciu konwersji. — Konwersja kończy się dnia 15 maja 1937 r.**

Zgłaszający do wymiany obligacje premjowych pożyczek inwestycyjnej i budowlanej, obowiązani są sami sprawdzić uprzednio, czy obligacje te nie były w swoim czasie wylosowane i czy nie padły na nie premje. Wszelkie późniejsze reklamacje co do niepobranych premij pozostaną bez uwzględnienia, a premje przejdą na własność skarbu państwa.

Udział Niemiec w Międzynarodowych Targach Wschodnich

Udział Niemiec w tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich uważać należy niemal za pewny. — Wysuwane są jeszcze pewne żądania co do oficjalnego udziału, wszystko jednak wskazuje na to, że już wkrótce udział Niemiec w Targach Wschodnich stanie się faktem dokonanym. — Poza oficjalnym udziałem Niemiec, zgłosił się szereg firm hanowerskich, które mają za miar wystąpić z eksponatami maszyn gospodarstwa domowego.

Z firm austrjackich zgłosiły się jak dotąd firmy wiedeńskie i styryjskie.

Ponadto zanotować należy zgłoszenie kilku firm holenderskich, które wystawią szereg wytworów kakaowych.

Jak więc widzimy, Targi Wschodnie zdobywają coraz szerszy krąg zainteresowania, a wiele wskazuje na to, że tegoroczna impreza pójdzie w stosunku do zeszłorocznej i lat ostatnich o wielki krok naprzód.

Wyniki gonitw
z dnia 8 lipca

Gon. I., dyst. 2400 mtr., nagroda 1000 zł. Płoty. 1) Tosca chł. Rudzki, 2) Kinga B. W. (7), 3) Monaco (21,5), 4) Gravelotte (45). Wygr. w 2.47 s. ł. o 2 dł. Tot. 58, fr. 10.5 — 6.5.

Gon. II., dyst. 2100 mtr., nagroda 1500 zł. 1) Toreadore ż. Jednaszewski, 2) Nidzica (25), 3) Korea II (20,5). Wygr. w 2.15 s. ł. o 2 dług.

Gon. III., dyst. 1600 mtr., nagroda 800 zł. 1) Mekka, chł. Bogobowicz, 2) Elegja (36,5), 3) Muriel (23), 4) Hemerodromos (47). Okinawa pozostała na starcie. Wygr. w 1.44 s. ł. o 4 dług. Tot. 9, fr. 6 — 8,5.

Gon. IV., dyst. 2400 mtr., nagroda 1200 zł. 1) Haut Brion, ż. Guljas, 2) Ney (16), 3) Ochotna (37), 4) Giorgetta (17,5). Wycof.: Nidzica i Tajada. Wygr. w 2.36 s. ł. o 4 dług. Tot. 11,5, fr. 6,5 — 8.

Gon. V., dyst. 1600 mtr., nagroda 2000 zł. 1) Tamano, ż. Varga, 2) Kmiotek (50,5), 3) Litawor (18), 4) Orangade (17), 5) Moutarde (23,5), 6, Ingola (34). Wycof.: Surma III, Moneta i Igor II. Wygr. w 1.38½ s. pewnie o 2 dług. Tot. 38,5, fr. 18 — 22.

Gon. VI., dyst. 2100 mtr., nagroda 2000 zł. 1) New - York, ż. Kusznieruk, 2) Saturn (16), 3) Giovanni (26,5), 4) Orfeusz (136), 5) Limonit (26), 6) Keen (35,5). Wygr. w 2.15½ s. pewnie o 2½ dług. Tot. 17,5, fr. 9 — 9.

Gon. VII., dyst. 2100 mtr., nagroda 1000 zł. 1) Isola Bella, j. Gruda, 2) Lady Daisy (36), 3) Łucznia (12), 4) Kartagina (33) 5) Kaliban. Wycof.: Ileana, Nuta, Limonit, Sekunda i Impas III. Wygr. w 1.45 s. b. ł. o 5 dług. Tot. 11, fr. 7 — 11,5.

A B C sportowe

TENISIŚCI WĘGIERSCY W KRAKOWIE

Tenisowy związek krakowski organizuje w czwartek i piątek mecz tenisowy z udziałem graczy węgierskich, którzy wracają do kraju z mistrzostw Łotwy.

W turnieju weźmie udział ze strony naszej Tłoczyński i Rudowska, trzecia tenisistka w Polsce. W sobotę i w niedzielę Węgrzy wezmą udział w zawodach w Katowicach.

O WEJŚCIE DO LIGI

W najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki międzygrupowe o wejście do ligi piłkarskiej. W Warszawie mistrz stolicy Skoda spotka się z mistrzem Łodzi Ł. T. S. G. W drugiej grupie mistrz Wilna, Śmigły spotka się z mistrzem okręgu białostockiego W. K. S. Grodno.

TARŁOWSKI POKONAŁ HEBDĘ

Mistrz Polski w tenisie, Hebda, poniósł porażkę w spotkaniu twarzyskiem z Tarłowskim 2:6, 8:6, 5:7.

W SPRAWIE CRACOVII

Decyzją PZPN Cracovia rozegra jedynie mecze finałowe z mistrzem rundy jesienno-wiosennej.

OLIMPIJCZYCY PERU W EUROPIE

Do Europy przybyła na okręcie peruwiańskim olimpijska reprezentacja Peru. Po jednodniowym odpoczynku w Genui Peruwjańczycy wyjechali do Berlina.

490 OLIMPIJCZYKÓW U. S. A.

Reprezentacja olimpijska U. S. A. przyjeżdża do Berlina w składzie 391 zawodników i zawodniczek. Najwięcej, bo 68 zawodników weźmie udział w lekkiej atletyce, pozatem 17 zawodniczek. W pływaniu startować będzie 26 zawodników amerykańskich, 18 pływaczek i 13 graczy w piłkę wodną w wioślarstwie 31, boksie 16, w zapasach 14, gimnastyce 18 i t. d.

Węgrzy i Austrjacy
w zawodach na Dynasach

We środę odbyły się na Dynasach zawody kolarskie z udziałem zawodników węgierskich i austrjackich.

Zawody rozpoczął wyścig premjowy młodzików, w którym triumfował Vogt, przebywając 6 okrążeń toru w 3:20,2.

W wyścigu następnym startowały: para polska Targoński, Kapiak przeciwko parze węgierskiej Nemeth — Pelvassy. O zwycięstwie decydowało minięcie pierwszego zawodnika jednej drużyny przez drugiego. Po 9 okrążeniach toru zwyciężyli Węgrzy, przebywając 3.465 m. w 4:22,6.

Zabawny wypadek wydarzył się w drugim wyścigu tego rodzaju, z udziałem pary austrjackiej Kocourek — Schmaderer i polskiej Starzyński — Kieliszek. Początkowo przewagę mieli nasi, ale Kieliszek wkrótce spuchł, to też Austrjacy doszli naszych. — Kiedy Austrjak minął drugiego z Polaków (Kieliszka), para austrjacka zrezygnowała z dalszej jazdy, uważając, że wyścig już wygrała. Zaszło tu, oczywiście, nieporozumienie. Mimo to jednak komisja sędziowska przyznała zwycięstwo Austrjakom. Kurtuazja w wysokim stopniu.

W wyścigu tandemów wygrała para braci Bryszke 5 pkt., przed parą Ignaczak — Ziółkowski. Czas na 10 okr. 3:47. Wyścig premjowy na 15 okrążeń wygrał Olecki w 3:21, zdobywając 22 pkt., 2) Fajge 18 p., 3) Włodarczyk 17 p., 4) Kapiak 12 p.

Wyścig olimpijski na 4000 m. wygrali kolarze zagraniczni w czasie 5:13. Czas naszej drużyny 5:13,4.

Reprezentacja Polski
w lekkiej atletyce na olimpjadę

Pol. Związek Lekkoatletyczny ustalił już, nieoficjalnie zresztą, skład reprezentacji olimpijskiej.

W biegu na 400 m startować będzie Biniakowski, na 800 i 1500 Kucharski, na 5 i 10 km Noji, w maratonie Fiałka, Gancarz, w chodzie na 50 km Bieregowoj, w skoku wzwyż Pławczyk i Hofman, w trójskoku Luckhaus i Hofman, w tyczce Sznajder, w oszczepie Lokajski i Turczyk, a w 10-boju Pławczyk.

W konkurencjach pań Polska wyśle tylko trzy zawodniczki, a mianowicie: Walasiewiczównę, na 100 m, Wajsównę w dysku i Kwaśniewską w oszczepie.

Nie jest jeszcze zdecydowana kwestja sztafety 4×400 m. Eliminacja w tej sztafecie odbędzie się 15 b. m. w C. I. W. F-ie. O ile sztafeta osiągnie 3 m. 17 sek., wówczas pojedzie do Berlina. Do sztafety tej przewidziani są: Biniakowski, Maszewski, Śliwak i ewentualnie Koźlicki.

Poseł zakłada sklep

by wykazać wyzysk rolników przez hurtowników

Lennox - Boyd, konserwatywny członek parlamentu angielskiego, otworzył w Londynie na Stibbingtonstreet, Somers Town, N. W., detaliczny sklep warzywny, wypowiadając „wojnę“ hurtownikom i pośrednikom słynnego Covent Garden'u (Covent Garden — wielkie londyńskie hale targowe, koncentrujące wszystkich hurtowników, zaopatrywujących Londyn w owoce i warzywa).

P. Lennox - Boyd będzie kupował produkty bezpośrednio od rolników ze swego okręgu wyborczego i sprzedawał konsumentom detalicznym, omijając Covent Garden Market. Dochody przedsiębiorstwa będą całkowicie zwracane rolnikom — dostawcom, którzy, zdaniem p. Lennox-Boyd'a, są dotychczas w niedopuszczalny sposób wyzyskiwani przez hurtowników i pośredników rynkowych.

Posługując się dowodami wyzyskiwania farmerów przez Covent Garden, Lennox - Boyd między innemi opowiada, że rolnicy otrzymują od hurtowników za tonę marchwi 1 funta szterlinga, wtedy, gdy konsumenci, kupując tę samą marchew, płacą za tonę 18 funtów szterlingów.

P. Denis Sheehan, kierownik przedsiębiorstwa, oświadcza, iż produkty będą przez nich sprzedawane po normalnych cenach detalicznych, wykluczając konkurencję z innemi sklepami detalicznemi. „Kupując wprost od rolników — powiedział p. Sheehan — towar będzie nas kosztował o wiele taniej, niż innych kupców, toteż zarobki nasze będą znacznie wyższe niż ich, lecz jak już wiadomo, zarobki te przeznaczone są dla naszych farmerów.“

Po upływie 6 miesięcy od otwarcia przedsiębiorstwa, p. Lennox - Boyd zebrane fakty, dowody i cyfry przedstawi w parlamencie, celem podjęcia szerszej akcji na korzyść rolników angielskich.

Dosyć oryginalna walka parlamentarzysty angielskiego z Covent Garden'em wzbudziła duże zainteresowanie. Hrabina Cottenham obiecała podobno poparcie, a znajomi p. Lennox - Boyd'a spośród arystokracji Mayfair'u zadeklarowali się już na stałych klientów pierwszego tego rodzaju sklepu w Londynie.

Władca 365 milj. poddanych

Dziwny ceremonjał na dworze wicekróla Indyj

Niedawno na tronie Indyj zasiadł nowy wicekról lord Linlithgow. Jest to człowiek w wieku 45 lat, gładko czesany o rysach twarzy regularnych typowo angielskich. Wygląda na profesora lub dobrze sytuowanego finansistę.

Lord Linlithgow uosabia w sobie władzę Anglji w Indjach. Zastępuje króla Edwarda VIII-go. Jadąc z Anglji do Indyj aby objąć swe wysokie stanowisko, na długie lata po raz ostatni podróżował jak zwykły śmiertelnik, bez przepysznej świty, bez armji służących i gwardzistów. Obecnie musi przestrzegać ceremonjału, który nakazuje mu występować z nadzwyczajnym przepychem, aby godnie wobec ludności reprezentować potęgę Anglji.

— Kiedy pierwszy raz w mym pałacu wicekrólewskim Delhi udałem się na spoczynek — pisał kiedyś jeden z byłych wicekróli Lord Curzon — towarzyszyło mi do sypialnego pokoju 18-tu brodatych kamerdynerów, przedstawicieli szlachetnych indyjskich rodów, obdarzonych przywilejem ubierania i rozbierania wicekróla!

Wicekról nie może rozstać się z reprezentacyjnemi obowiązkami nawet w sypialni. Ani jednego kroku nie może zrobić aby jakiś wysoki, dworski urzędnik mu nie towarzyszył.

Reprezentować, ciągle reprezentować, — to jest pierwsze i najważniejsze przykazanie, o którem musi pamiętać indyjski wicekról. Aby zaimponować tuziemcom przywykłym do wschodniego przepychu, musi prześcigać każdego maharadżę luksusem. Jego pałac musi zawsze stać otworem dla wszystkich indyjskich książąt. Codziennie musi wydawać wspaniały reprezentacyjny obiad, którym przyjmuje swych gości. Przeciętnie za stołem wicekróla zasiada miesięcznie 3.500 gości.

Dla gości tych trzeba przygotować potrawy według rozmaitych rytuałów: mahometańskiego, bramińskiego, persowskiego, buddyjskiego...

W kuchniach pałacu wicekróla pracuje ponad 100 kucharzy rozmaitych narodowości. W 1934 roku na stół królewski podawano miesięcznie zgórą 2000 flaszek szampana.

Kiedy wicekról odbywa coroczne podróż po kraju towarzyszy mu 500 osób świty, kilkadziesiąt reprezentacyjnych słoni, które przewożone są w specjalnie budowanych na ten cel ciężarowych wozach.

Wicekról ukazuje się ludności jadąc pod złocistym baldachimem, na słoniu, nakrytym skrzącym się od szlachetnych drogocennych kamieni i najpiękniejszych cejlońskich pereł czaprakiem. Nawet kły słonia, na którym jeździ wicekról są ozdobione złotem i drogiemi kamieniami.

Nic dziwnego, że na takie przepychy trzeba olbrzymich środków. Lista cywilna wicekróla niemal nigdy nie wystarcza, to też wicekrólem może być tylko bardzo, wprost nadzwyczajnie bogaty człowiek, a i to przez czas urzędowania poważnie uszczupla swój majątek.

Wicekról indyjski panuje nad 365 miljonami poddanych. Rezyduje stale w pałacu w Delhi. Ma też kilka innych rezydencji a między nimi wspaniały letni pałac w Simla. W pałacu tym bawi tylko przez kilkanaście dni w roku.

Do koniecznych reprezentacyjnych występów wicekróla należą polowania na tygrysa. Musi polować czy chce, czy nie, bo polowanie na tygrysa jest w Indjach uważane za obowiązek panującego. Poprzedni wicekról lord Reading nie znosił polowań.

Włosi organizują szkolnictwo

w kolonjach

Włoskie Ministerstwo Kolonij sporządziło plan organizacji szkolnej we włoskiej Afryce wschodniej i przystąpiło do natychmiastowego wykonywania tegoż. Już w październiku b. r. rozpoczną się wykłady szkolne we wszystkich rejonach imperjum. Szkoły, podzielone na dwie główne kategorje, dla Włochów i dla tubylców, będą budowane i urządzane na podstawie kryterjów całkowitej praktyczności, w zastosowaniu do wymogów miejscowych i będą zaopatrzone w materjał dydaktyczny, umyślnie na ten cel przygotowany.

We wszystkich szkołach powszechnych dla tubylców będzie wykładany język włoski i język miejscowy. Jak wiadomo, w imperjum istnieje wielka różnorodność języków. Prócz szkół powszechnych będą również wprowadzone wykłady przedmiotów zawodowych, kursy rzemieślnicze i rolnicze dla tubylców.

Szkoły powszechne dla tubylców będą rozmieszczone na całem terytorjum Abisynji i stanowić będą poważne narzędzie cywilizacyjne; przy nich będą ustanawiane ośrodki społeczne higjeny i zdrowia, które działając bezpośrednio wśród ludności tubylczej będą skutecznem narzędziem do podniesienia poziomu jej z ciemnoty i barbarzyństwa, w którem dotychczas była pogrążona.

Szkoły dla Europejczyków powstaną we wszystkich ośrodkach, w których będą większe skupienia Włochów. W Addis Abebie powstanie szkoła średnia dla Europejczyków i szkoła z internatem dla tubylców, aby kształcić tubylców i wychować czynniki, zdatne do spełniania funkcyj pomocniczych w administracji miejscowej.

Podobna szkoła powstanie w Harrarze dla muzułmanów.

Siły nauczycielskie dla szkół w imperjum będą wybierane spośród administracji kolonjalnej z uwzględnieniem tych, którzy posiadając potrzebne dane kulturalne i dydaktyczne, uczestniczyli w operacjach wojennych w Afryce wschodniej.

Swiatowe bezrobocie

uległo pewnej poprawię

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało zestawienie cyfrowe bezrobocia do końca czerwca r. b., i, jak wynika zeń, liczba bezrobotnych zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem 1935 r. w Niemczech, Australji, Belgji, Kanadzie, Chili, Danji, Irlandji, Estonji, Stanach Zjednoczonych, Finlandji, Węgrzech, Anglji, Łotwie, Norwegji, Polsce, Szwecji, Czechosłowacji. Wzrost liczby bezrobotnych stwierdzono natomiast w Holandji, Rumunji i Szwajcarji.

Jak wynika z zestawienia, w Australji 252.227 bezrobotnym w czerwcu r. b. odpowiada cyfra 255.646 w czerwcu 1935 r.; w Anglji i Irlandji Półn. wobec 1.696.920 bezrobotnych w czerwcu r. b. zanotowano 2.024.463 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Belgji w czerwcu r. b. było 138.962 bezrobotnych wobec 206.511 w czerwcu 1935 r.; w Danji w czerwcu r. b. było 53.607 bezrobotnych wobec 55.504 w czerwcu 1935 r.; w Holandji w czerwcu r. b. było 159.169 bezrobotnych wobec 153.718 w czerwcu 1935 r.; w Szwajcarji 111.000 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 97.220 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Czechosłowacji 232.159 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 262.481 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Australji było w marcu r. b. 58.848 bezrobotnych wobec 80.548 w marcu 1935 r.; w Kanadzie było w maju r. b. 26.274 bezrobotnych wobec 27.562 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Norwegji było w maju r. b. 16.426 bezrobotnych wobec 17.506 w maju 1935 r.; w Szwecji było w maju r. b. 77.005 bezrobotnych wobec 87.562 w maju 1935 r.; w Stanach Zjednoczonych było w maju r. b. 14.0 proc. bezrobotnych wobec 18.3 proc. w maju 1935 r.; w Niemczech było w maju r. b. 2.117.803 bezrobotnych wobec 2.751.239 w maju 1935 r.; w Austrji było w maju r. b. 358.087 bezrobotnych wobec 372.141 w maju 1935 r.; w Bułgarji było w maju r. b. 42.072 bezrobotnych wobec 37.761 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Chili było w maju r. b. 7.043 bezrobotnych wobec 13.409 w maju 1935 r.; w Estonji było w czerwcu r. b. 582 bezrobotnych wobec 1.358 w czerwcu 1935 r.; w Finlandji było w czerwcu r. b. 8.182 bezrobotnych wobec 12.698 w czerwcu 1935 r.; we Francji było w czerwcu r. b. 465.089 bezrobotnych wobec 459.155 w czerwcu 1935 r.; w Węgrzech było w maju r. b. 54.421 bezrobotnych wobec 55.361 w maju 1935 r.; w Japonji było w maju r. b. 357.736 bezrobotnych wobec 374.933 w maju 1935 r.; w Łotwie było w czerwcu r. b. 1.840 bezrobotnych wobec 3.266 w czerwcu 1935 r.; w Polsce było w maju r. b. 407.734 bezrobotnych wobec 473.247 w maju 1935 r.; w Rumunji było 23.458 bezrobotnych w maju r. b. wobec 21.704 w maju 1935 r.; w Jugosławji było 16.670 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 12.619 w czerwcu 1935 r.

Jak widać z powyższych zestawień, w stanie bezrobocia na całym świecie zaznacza się stała choć nie wszędzie jednakowo wydatna poprawa.

Odbiornik i słuchanie bezpłatnie

Radjowa premja dla nowych abonentów

Wszyscy radjosłuchacze, którzy nabędą w ciągu lata aparaty detektorowe, odniosą podwójną korzyść. Pozatem, że koncerty radjowe uprzyjemnią im letnie miesiące, korzystać mogą jeszcze z niespotykanych dotychczas ulg. Ukazało się bowiem rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów, które przewiduje dla nowych radjoabonentów, pragnących nabyć w ciągu lata aparaty radjowe, szereg niespotykanych dotychczas ułatwień. Z rozporządzenia tego wynika, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon“ lub „Echo“, zwolniony będzie z opłaty wstępnej, oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik aż do 30 września b. r.

Zatem każdy z radjosłuchaczy może, nie przewidziawszy w danym momencie w swym budżecie wydatku na odbiornik radjowy, nabyć go i korzystać z niego bezpłatnie przez całe lato. Pierwsza rata za odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października r. b.

Kto więc z radjosłuchaczy pośpieszy się i nabędzie jaknajprędzej aparat detektorowy, ten będzie mógł dłużej korzystać ze słuchania radja za darmo.

Bliższych informacyj udzielają w tej sprawie urzędy pocztowe przy okienkach przeznaczonych dla załatwiania spraw abonamentu radjowego.

Niewidomi kapłani

odprawiają Mszę św. dla niewidomych

Ze wszystkich departamentów Francji zebrani przedstawiciele niewidomych urządzili w końcu czerwca pielgrzymkę do bazyliki na Montmartre w Paryżu. Na czele pielgrzymki liczącej setki niewidomych, wśród których znajdowali się i starcy i młodzi, stanęło czterech niewidomych kapłanów.

Gdy ta gromada ślepców szła po posadzce wielkiego kościoła, rozległy się uderzenia lasek, trzymanych w rękach niewidomych. Był to wstrząsający widok. Na odgłos dzwonka ślepcy uklękli i rozpoczęły się Msze św., odprawiane przez niewidomych kapłanów, przewodników pielgrzymki, którym asystowali do pomocy inni kapłani.

Kazanie wygłosił też niewidomy kapłan, nawołując swych nieszczęśliwych współbraci do wytrwania w cierpieniu, które, z miłości ku Bogu znoszone, oczyszcza duszę ludzką i prowadzi poza grobem do życia, gdzie wszelki mrok i ślepota ginie w blaskach chwały wiekuistej.

MARJAN MALKOWSKI 41)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

— Mnie to nie dziwi — komisarz Pietraszek wzruszył ramionami — przecież tu chodzi o jego reputację.

Pan Kalikst siadł na najbliższem krześle i zapadł w głęboką zadumę. Komisarz coś pisał, rzucając od czasu do czasu spojrzenia na milczącego gościa...

— A byłbym zapomniał — Jałkiewicz zaczął szukać czegoś po kieszeniach — z tem nawet do pana przyszedłem. Właściwie głupstwo... ale i zabawny zbieg okoliczności. Interesowała mnie mocno przeszłość Chołyńskiego, napisałem do Kielc w tej sprawie i dowiedziałem się, zresztą pan zapewne wie już o tem, że Chołyński to nie było prawdziwe nazwisko zamordowanego...

— Nie?... Komisarz Pietraszek zaczerwienił się i chrząknął — nie myślę, aby to miało jakie znaczenie dla sprawy.

— I ja tak sądzę... tylko prosta ciekawość. Matka Juljana zmarła, gdy ten miał lat czternaście i wtedy adoptowali go Piotr i Anna Chołyńscy, starsze już i bezdzietne małżeństwo, zresztą oboje już nie żyją. Najwięcej natomiast zainteresował mnie ojciec Juljana, który, gdy chłopiec miał dwa lata, opuścił żonę i dziecko i zniknął bez śladu... Było to na kilka lat przed wielką wojną, która uniemożliwiła oczywiście wszelkie poszukiwania... Ciekawe jest tylko, że ojciec Juljana nazywał się Będrzecki...

— Aaa... komisarz Pietraszek poruszył się gwałtownie.

— Oczywiście prosty zbieg okoliczności — mówił Jałkiewicz — iluż spotyka się ludzi obcych sobie zupełnie a o tem samem nazwisku.

— Zapewne — pochwycił skwapliwie Pietraszek — jestto, mam wrażenie trop, który by nas mógł na mylne wyprowadzić ścieżki.

— Tak, tak... to też ja tylko tak sobie. — Pan Jałkiewicz schował wydobyty papier sprowrotem do kieszeni. — Zresztą, gdybyśmy mieli przypuszczać, że, być może, pani Będrzecka była celem odwiedzin Juljana Cholyńskiego, to komplikowałoby zanadto całą sprawę i pańska rekonstrukcja zbrodni musiałaby ulec znacznym przekształceniom...

Pan Kalikst wziął laskę, kapelusz i gotował się do odejścia.

— Nie będę panu przeszkadzał, w każdym razie jestem bardzo ciekaw, tak, bardzo ciekaw, o czem mógł rozmawiać Konrad Bolewa z panią Martenową wczoraj, przed zmrokiem, w Łazienkach?...

* * *

— Opuścił ją pan! — Pani Helena Westen była blada a jej oczy połyskliwe i jak stal nieugięte wpiły się w twarz Wyszębora. Adwokat siedział na krześle w rozpiętem palcie zgięty, złamany, zdruzgotany...

— Niech mnie pani zrozumie..

— Nie chcę pana rozumieć. Postąpił pan niegodnie. Kochał ją pan, miał pan ją bronić i strzec przez całe życie a w pierwszej trudnej chwili opuszcza ją pan... to potworne!

— Nie mogłem postąpić inaczej, nie mogłem... O Boże! Czyż muszę mówić pani wszystko, wszystko! Moja obrona byłaby jej i moją klęską, mecenas Szyjko...

— Kłamiesz pan!... Jeśli pan ją odstąpi, nikt jej nie obroni... Pan wie o tem... moje dziecko... moja Felicja!...

— Jesteśmy wplątani oboje w węzeł, którego rozwikłać nie potrafię... nie potrafię... Ja jestem tylko człowiekiem. Czego pani chce ode mnie! Czegóż nie strzegła pani Felicji... Czemuż nie uchroniłaś jej przed tym człowiekiem, ty matka!... Ja nic nie mogę... ja nic nie mogę... Gdyby była nie znała go, nigdy nawet cień podejrzenia nie padłby na nią... Dlaczego w ten dzień przeklęty pozwoliła jej pani wrócić samej, dlaczego nie zatrzymała jej pani przy sobie...

— Zrobiłam wszystko, aby ją ratować. Kłamałam...

— I zgubiła ją pani temi kłamstwami!

— Chciałam jak najlepiej...

— Ja także chcę jak najlepiej, ale nie mogę postąpić inaczej; wiem, że nie przekonam pani, ale nie mogę inaczej...

Pochylił się w krześle i głowę objął rękami. Pani Westen krążyła po pokoju z rękami skrzyżowanemi na piersiach.

— Więc ją pan opuszcza, więc ją pan opuszcza — powiedziała nagle tonem bolesnej, bezradnej skargi. Załamała ręce i łzy poczęły płynąć z jej szarych oczu zawsze tak, jak stal zimnych i nieugiętych.

Wyszębor podniósł się i zatoczył jak pijany. Wyglądał strasznie; oczy zapadły w głąb oczodołów i miały wyraz nawpół przytomny, wzdłuż policzków żłobiły się głębokie bruzdy, trzęsły się usta.

— Nie, ja jej nie opuszczę, nie opuszczę — powtórzył głucho i zapominając kapelusza, w rozpiętem palcie wybiegł z mieszkania...

* * *

Sędzia Adulski zerwał się z miejsca przerażony widokiem wchodzącego. Przez chwilę zdawało mu się, że mecenas Wyszębor zwarjował. Ten człowiek z włosami w nieładzie, wilgotnemi od drobnego jesiennego deszczu, w palcie zapiętem krzywo, w zabłoconem obuwiu, bez laski i rękawiczek, wydał się sędziemu Adulskiemu jakby bolesną karykaturą zawsze opanowanego i słynącego ze swej dbałości o wygląd zewnętrzny mecenasa Wyszębora.

— Co się stało, panie mecenasie? — głos Adulskiego był drżący i niepewny. — Może pan siądzie, uspokoi się... odpocznie...

Wyszębor osunął się ciężko na fotel. Wielkim wysiłkiem woli starał się zapanować nad swojem wzburzeniem. Powiódł drżącą ręką po wilgotnych włosach; otarł czoło i twarz chustką. Próbował się nawet uśmiechnąć.

— Zrozumie pan mój stan, panie sędzio, gdy się pan dowie, z czem przychodzę.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“.